



NR 9-10/2023

SKALPEL

BIULETYN WOJSKOWEJ IZBY LECARSKIEJ

ISSN 1230-493x

Nakład 4120 egz. (egzemplarz bezpłatny)



*Biblia Gutenberga – pierwsze wydanie w Europie za pomocą druku
– uznawana za najdroższą książkę świata.*

Jedyne dzieło w Polsce (zbiory Muzeum Diecezjalnego w Pelpinie).

Zdjęcie z XXIII Konferencji Naukowo-Szkoleniowej Stowarzyszenia Absolwentów WAM

W NUMERZE:

SA WAM Recidivus

Minimalne wynagrodzenie w podmiocie leczniczym 🍷 Rzeka wina

Symboliczne otwarcie komórek Centrum Zdrowia Psychicznego 10. WSK w Bydgoszczy

24h Opieka Prawna

DLA LEKARZY I LEKARZY DENTYSTÓW

Z WOJSKOWEJ IZBY LEKARSKIEJ

24 INFOLINIA PRAWNA
+48 501 538 539

www.lexsecure.pl





Gdy nie ma dzieci w domu...

Czasami nie warto brać na siebie ciężaru ponad miarę... i kto to mówi? – powiedzieliby moi najbliżsi, dla których to moja obecność w domu stanowi wyjątek, a przecież nie tak to miało być. Szczęściem jest natomiast fakt, że w swojej wielokierunkowej pracy odnajduję sens, wciąż wyraźnie widzę cel, i wiem dlaczego i dla kogo to robię i dlaczego nie jest to ciężar ponad miarę, a powiedzmy, na miarę potrzeb i możliwości. Wydaje się natomiast, że zmiana na pozycji lidera w MZ, w której chyba największy udział miał lekarski samorząd, spowodowała sytuację, gdzie nowej ministrze zawieszono poprzeczkę absolutnie poza zasięgiem, czyli mamy sytuację typu „dotrwaj i zobaczymy”? Szkoda, że priorytetowa dziedzina dla całości społeczeństwa, wciąż jest raczej kulą u nogi niż wykładnią sukcesu. Przedstawiony ostatnio „zysk” (obrzydliwie to brzmi, gdy mówimy o wydatkach na opiekę nad ludźmi) naszego słynnego NFZ to przykład, że

gdzieś pieniędzy nie dano albo nie chciano... i jak sobie z tą analizą poradzić, gdy raz za razem zamyka się oddziały w szpitalach z powodu braku obsady lekarskiej, a jedynym pomysłem na ratowanie siebie z opresji, są zgody na otwieranie kolejnych wydziałów lekarskich w uczelniach bez szans na dobrą edukację? Co ciekawe, dla większości startujących w wyścigu o miejsce, nie ma to większego znaczenia, skoro potrafi być kilkunastu kandydatów na to jedno magiczne miejsce. W sprawach obywatelskich też wielkiego postępu w myśleniu o własnym losie nie widać. Na ostatnim Campusie w Olsztynie, nasz panel dotyczący sytuacji kobiet w świetle obowiązującej ustawy o planowaniu rodziny itd. nie zgromadził za dużo obserwatorów, a szkoda, bo nikt poza nami, ginekologami, nie wie, co dzieje się za zamkniętymi drzwiami gabinetów, gdy trzeba powiedzieć te najgorsze ze wszystkich słów i najbardziej trudne diagnozy przedstawić w świetle obowiązujących przepisów prawa. Jedno jest wciąż pewne, że bez udziału samych zainteresowanych żadna zmiana się nie wydarzy, a szkoda...

Z domowego podwórka, jaśniejsze momenty – remont własnej siedziby idzie pełną parą, a nasz kolega WAM-ol, Tomek Kłaniewski (kurs XXII) dopełnił już komplet prac, przedstawiających wszystkich prezesów WIL, które to staną się elementem wystroju głównej Sali Konferencyjnej w jej nowej odsłonie. Wielkie dzięki dla Niego za trud i przede wszystkim chęć i czas, by naszej prośbie stało się zadość.

Wciąż niestety mamy kłopoty z synchronizacją czasu wręczenia lekarskich PWZ i rozpoczęciem samodzielnej pracy na pierwszym stanowisku służbowym przez nasze młodsze koleżeństwo, pomimo wielokrotnych prób dogrania terminów (po ostatniej zmianie w ustawie z pozycji obowiązkowych konsultacji z izbą lekarską jest tylko magiczne słowo „może”). Po raz pierwszy w historii postanowiliśmy nadać wyjątkową rangę temu wydarzeniu i w związku z brakiem samodzielnego wydziału dla umundurowanych studentów, no i oczywiście braku samodzielnej uczelni, połączyliśmy siły z OIL w Łodzi i razem, w Teatrze Wielkim, gdzie swego czasu na przedpolu, ww. Tomek miał promocję, a ja jako lewoskrzydłowy ósmej czwórki Kompanii Honorowej Wojskowej Akademii Medycznej pięknie defilowałem przed świeżo upieczonymi oficerami, wręczymy uroczystie absolwentom Kolegium Wojskowego najważniejszy lekarski dokument – Prawo Wykonywania Zawodu Lekarza / Lekarza Dentysty na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Myślę, już absolutnie z własnej perspektywy, że kiedyś dokonamy tego w siedzibie nowej, wojskowo-lekarskiej uczelni.

Na pożegnanie oczywiście cytuję, tym razem z Sorena Kierkegaarda:

Gdy słyszę, jak ktoś wzdycha: „Życie jest ciężkie”, zawsze mam ochotę spytać: „W porównaniu z czym?”

Wasz Prezes
ppłk rez. lek. **Artur Płachta**

SKALPEL

nr 9-10/2023

WYDAWCA:

Wojskowa Izba Lekarska
02-625 Warszawa
ul. Jana Pawła Woronicza 15

e-mail:

sekretariat@wojskowa.org.pl
www.wojskowa-il.org.pl
tel. 22 621 04 93
fax 22 621 12 11

Konto WIL:

PKO BP S.A., IX O/Warszawa
50 1020 1097 0000 7802 0001 6741

Redaktor naczelny:

Jacek Woszczyk
redakcjaskalpela@gmail.com
tel. 602 702 038

Redakcja Skalpela:

redakcjaskalpela@gmail.com
skalpel@wojskowa.org.pl

Rada redakcyjna:

Artur Płachta
Stanisław Zmuda
Jerzy Aleksandrowicz
Beata Toczewska

Kolegium redakcyjne:

Jacek Woszczyk
Stefan Antosiewicz
Witold Bryl
Kazimierz Janicki
Krzysztof Kopociński

Fot. na I okładce:

Zbigniew Jabłoński

Fot. na III i IV okładce:

Jacek Woszczyk

Opracowanie graficzne, skład, łamanie i druk:

LM Promotion

www.LMPromotion.pl

Tel. 663 664 440

e-mail: biuro@LMPromotion.pl

Nakład: 4120 egz.

ISSN 1230-493x

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian redakcyjnych w nadsyłanych tekstach.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść listów do redakcji, ogłoszeń i reklam.

Spis treści

Szpalta Prezesa	1
Regulamin kształcenia	3
Plan tematyczny przedsięwzięć szkoleniowych Ośrodka Doskonalenia Zawodowego Wojskowej Izby Lekarskiej na 2023 rok	4
Komunikat	5
Obwieszczenie Okręgowej Komisji Wyborczej WIL	5
Apel	6
Rzeka wina	9
SA WAM Recidivus	12
Komunikat SA WAM	16
Minimalne wynagrodzenie w podmiocie leczniczym	17
Podziękowanie	19
Święto Wojska Polskiego w Koszalinie	19
Symboliczne otwarcie komórek Centrum Zdrowia Psychicznego 10. Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką SPZOZ w Bydgoszczy	20
Relacja z VI Zjazdu Pierwszego plutonu 8. Kompanii XXVII Kursu	22
Pismo Prezesa RL WIL do Zwierzchnika Sił Zbrojnych RP, Prezydenta Andrzeja Dudy	22
Pamięci ppłk. dr. n. med. Andrzeja Śmigieńskiego (1951–2023)	24
Wspomnienie ppłk rez. dr Krzysztof Olbromski – jakiego zapamiętam	27
Zachowajmy Ich w naszej pamięci	28

WOJSKOWA IZBA LEKARSKA

(www.wojskowa-il.org.pl)

Prezes RL WIL:	ppłk rez. lek. Artur Płachta	
Wiceprezesi RL WIL:	ppłk rez. lek. dent. Jacek Woszczyk ppłk rez. dr hab n. med. Mariusz Goniewicz płk rez. dr n. med. Piotr Jamrozik	
Sekretarz WIL:	płk rez. dr n. med. Stefan Antosiewicz	
Zastępca Sekretarza WIL:	płk rez. dr hab. n. med. Grzegorz Kade	
Skarbnik WIL:	ppłk lek. dent. Remigiusz Budziło	
Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej:	ppłk rez. lek. dent. Beata Toczewska	
Przewodniczący Sądu Lekarskiego WIL:	ppłk. rez. dr n. med. Jerzy Aleksandrowicz	
Przewodniczący Komisji Rewizyjnej:	mjr rez. lek. dent. Dariusz Myśliński	
Przewodnicząca Komisji Wyborczej:	ppłk rez. lek. dent. Marzena Mokwa-Krupowies	
BIURO WIL		
Dyrektor Biura	Edyta Klimkiewicz	tel. 22 346 25 77
Sekretariat	Danuta Foltyńska	tel. 22 621 04 93 fax 22 621 12 11
Rejestr lekarzy	Anna Mroczek	tel. 22 346 25 70
Praktyki lekarskie	Paulina Ciecierska	tel. 22 346 25 71
Kształcenie	Anna Mroczek	tel. 22 346 25 72
Biuro Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej	Katarzyna Rutkowska	tel. 22 346 25 73
Biuro Sądu Lekarskiego	Bogdan Sieradzki Krzysztof Drewniacki	tel. 793 830 361 tel. 22 346 25 74
Główna księgowa	Katarzyna Kowalczyńska	tel. 22 346 25 76
Składki członkowskie	Katarzyna Seroka	tel. 22 346 25 75

Warszawa, 19.07.2023 r.

Regulamin kształcenia

Obowiązujący dla kursów doskonalących lekarzy, członków WIL, które będą przeprowadzane w okresie od lipca do grudnia 2023 r. na podstawie umowy zawartej między Wojskową Izbą Lekarską (dalej „WIL”) a Centrum Kształcenia Podyplomowego Wojskowego Instytutu Medycznego (dalej „CKP WIM-PIB”) w Warszawie

1. Kursy przeznaczone będą dla lekarzy specjalistów i innych lekarzy, członków WIL zainteresowanych ich tematyką, a w tym dla młodych lekarzy z uwzględnieniem w szczególności lekarzy stażystów. Obejmować one będą odpowiednio wykłady, warsztaty oraz zajęcia praktyczne z wykorzystaniem specjalistycznego sprzętu medycznego.
2. Rekrutacja połączona z zapisami na kursy doskonalące ujęte w Planie Tematycznym Przedsięwzięć Szkoleniowych Ośrodka Doskonalenia Zawodowego WIL umieszczonym na stronie internetowej WIL i biuletynie „Skalpel”, prowadzona będzie w systemie elektronicznym w CKP WIM-PIB poprzez platformę WIM-CON (<https://wimcon.wim.mil.pl/>).
3. Liczba miejsc dla uczestników szkolenia będzie ograniczona.
4. Wstępna kwalifikacja na kurs odbywać się będzie na 14 dni przed terminem kursu na podstawie złożonego przez lekarza do CKP WIM pozytywnie zaopiniowanego przez przełożonego wniosku o wyrażenie zgody na udział w kursie oraz załączonego do wniosku wypełnionego Oświadczenia do Urzędu Skarbowego według wzoru jak w załączniku nr 3 Uchwały nr 30/22/IX XL Zjazdu Lekarzy WIL z dnia 18 marca 2022 r.
5. Ostateczna kwalifikacja na kurs odbędzie się po zatwierdzeniu listy uczestników kursu przez WIL na podstawie spełnienia warunków określonych w załączniku nr 1 do Uchwały nr 30/22/IX XL Zjazdu Lekarzy WIL z dnia 18 marca 2022 r. Ewentualna rezygnacja z kursu, na który lekarz wcześniej się zapisał, musi być zgłoszona w obowiązującym terminie tylko mailowo – ckp@wim.mil.pl nie później niż 7 dni przed rozpoczęciem kursu.
6. Lekarze, uczestnicy kursu obowiązani będą uczestniczyć we wszystkich zajęciach teoretycznych i praktycznych przewidzianych programem kursu. Będzie to podstawą do jego zaliczenia w ustalonej formie przeprowadzonego na jego zakończenie.
7. Uczestnik kursu będzie mógł w trakcie szkolenia aktywnie w nim uczestniczyć poprzez uczestnictwo w dyskusji i zadawaniu pytań wykładowcy z tematyki objętej jego programem.
8. Lekarze zakwalifikowani na dany kurs obowiązani będą w szczególności:
 - a) potwierdzić swoją obecność lub złożyć na piśmie umotywowaną rezygnację z kursu według ustalonej procedury zawartej w regulaminie stanowiącym załącznik nr 1 do aktualnej uchwały zjazdowej o dofinansowaniu kształcenia lekarzy nie później niż na 7 dni przed planowanym terminem rozpoczęcia kursu;
 - b) przybyć do CKP WIM nie później niż 30 minut przed planowanym jego rozpoczęciem;
 - c) podpisać listę obecności i pobrać niezbędne materiały związane z tematyką kursu;
 - d) uczestniczyć we wszystkich zajęciach teoretycznych i praktycznych objętych programem danego kursu;
 - e) zastosować się do wszystkich procedur i zadań, które wymagać będą wykładowcy prowadzący to szkolenie;
9. Każdy uczestnik kursu po spełnieniu warunku określonego w pkt. 5 będzie miał obowiązek uczestniczyć w zaliczeniu kursu przeprowadzonego w formie testu lub innej formy prowadzenia sprawdzianu w danym kursie.
10. Bezpośrednio po zakończonym każdym kursie każdy jego uczestnik obowiązany będzie odebrać od Organizatora kursu doskonalącego Certyfikat (Zaświadczenie) potwierdzający uczestnictwo w nim.
11. Za każdy kurs wymieniony w planie kursów na 2023 r. i zamieszczony na stronie internetowej WIL od jego uczestników nie będą pobierane żadne opłaty, bo będzie finansowany przez WIL.

Sekretarz RL WIL
Przewodniczący Komisji Kształcenia
i Doskonalenia Zawodowego
płk rez. dr n. med. **Stefan Antosiewicz**

Załącznik nr 1

Plan tematyczny przedsięwzięć szkoleniowych Ośrodka Doskonalenia Zawodowego Wojskowej Izby Lekarskiej na 2023 rok¹⁾

Lp.	Temat przedsięwzięcia szkoleniowego	Nazwa przedsięwzięcia szkoleniowego	Termin kursu	Minimalna/ maksymalna liczba uczestników
październik				
1.	Internal Emergency Medicine Course (IEM)	Kurs doskonalący	30–31 października	min. 5 max. 10 osób
listopad				
2.	ACLS- Zaawansowane zabiegi resuscytacyjne u osób dorosłych	Kurs doskonalący	6–7 listopada	min. 6, maks. 12 osób
3.	USG Point of Care	Kurs doskonalący	20–21 listopada	min. 5, maks. 10 osób
4.	TECC – Cywilno-medyczna opieka nad poszkodowanym w środowisku taktycznym	Kurs doskonalący	23–24 listopada	maks. 12 osób
5.	MASCAL	Kurs doskonalący	30–31 listopada	maks. 12 osób
grudzień				
6.	Pre Hospital Trauma Course (PHTC)	Kurs doskonalący	21–22 grudnia	min. 5 max. 10 osób

¹⁾ tematyka i terminy kursów doskonalących w ciągu roku mogą być w miarę potrzeb poprawiane lub uzupełniane

1. Kandydaci do odbycia kursu winni na bieżąco opłacać składki członkowskie na rzecz WIL i rozpatrywani będą na podstawie wniosków o zgodę na odbycie kursu doskonalącego pozytywnie zaopiniowanego przez przełożonego (stażyści dodatkowo zaopiniowanego przez koordynatora stażu podyplomowego) oraz załączonego do wniosku wypełnionego Oświadczenia do Urzędu Skarbowego według wzoru jak w załączniku nr 3 do uchwały zjazdowej wymienionej niżej, przesłanych do CKP WIM-PIB (organizatora kursu) nie później niż 14 dni przed planowanym terminem kursu.

2. Rezygnacja z kursu członka WIL wraz z uzasadnieniem musi być zgłoszona najpóźniej na 7 dni przed planowym rozpoczęciem kursu do organów wymienionych w par. 3 ust. 2 umowy.

3. Lekarze nie będący żołnierzami zawodowymi składają wnioski w tym samym terminie kursu w sposób określony w par. 3 ust. 2 umowy.

4. Informacja o kursach doskonalących na 2023 r. pojawi się dodatkowo w Skalpelu i na stronie internetowej WIL i CKP WIM-PIB.

Nadto przypomina się również, że od 1 stycznia 2015 r. Wojskowa Izba Lekarska refunduje lekarzom/lekarzom denty stom – członkom WIL koszty ich uczestnictwa w kursach doskonalących oraz wspiera finansowo osoby ubiegające się o stopień naukowy na podstawie obronionych rozpraw naukowych (dofinansowanie kosztów nie może w kolejnych czterech latach kalendarzowych licząc od 2022 r. przekroczyć kwoty 4000,00 zł, w tym na zakup pomocy naukowych do kwoty 2000,00 zł – do tego limitu wlicza się również bezpłatne kursy ww. organizowane przez CKP WIM-PIB, w jednym roku kalendarzowym można ubiegać się o maksymalnie 2000,00 zł) – po spełnieniu warunków określonych w Uchwale nr 30/22/IX XL Zjazdu Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej z dnia 18 marca 2022 r. (tekst tej uchwały wraz z załącznikami opublikowany jest na stronie internetowej WIL).

Sekretarz RL WIL
Przewodniczący Komisji Kształcenia
i Doskonalenia Zawodowego
płk rez. dr n. med. **Stefan Antosiewicz**

**OBWIESZCZENIE
OKRĘGOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ
Wojskowej Izby Lekarskiej w Warszawie**

z dnia 9 czerwca 2023 r.

**o wygaśnięciu mandatu Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej
Wojskowej Izby Lekarskiej w Warszawie**

Na podstawie art. 33 ust.1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (tj. Dz. U. z 2021, poz. 1342, z późn. zm.), § 45 ust. 3 Regulaminu wyborów do organów izb lekarskich, na stanowiska w organach i trybu odwoływania członków tych organów i osób zajmujących stanowiska w tych organach oraz wyborów komisji wyborczych, stanowiącego załącznik do uchwały nr 12 X Krajowego Zjazdu Lekarzy oraz uchwały nr 411X.12.. Okręgowej Komisji Wyborczej Wojskowej Izby Lekarskiej w Warszawie z dnia 9 czerwca 2023 r. w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Wojskowej Izby Lekarskiej w Warszawie obwieszcza się, co następuje:

wygasa mandat Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Wojskowej Izby Lekarskiej w Warszawie na okres IX kadencji 2022-2026 lekarza Mirosława Dziekiewicza.

Przewodniczący
Okręgowej Komisji Wyborczej
Wojskowej Izby Lekarskiej w Warszawie
lek. dent. Marzenna Mokwa-Krupowicz

Komunikat

Zgodnie z uchwałą Rady Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej z dnia 1.09 2023 roku, **od 1 stycznia 2024 r.** biuletyn Skalpel będzie wydawany jako dwumiesięcznik **w formie elektronicznej**.

Będzie on zamieszczany na stronie www.wojskowa-il.org.pl w zakładce Skalpel (jak do tej pory) oraz będzie także rozsyłany mailowo do każdego członka WIL, na adres mailowy podany przez niego do biura izby.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o aktualizację adresów mailowych. Aktualizację adresu mailowego prosimy wysłać na adres sekretariat@wojskowa.org.pl

Redakcja biuletynu **Skalpel**

Apel

Zwracam się z apelem do Szanownych Koleżanek i Kolegów z Wojskowej Izby Lekarskiej o wspólne podjęcie działań dla uratowania i objęcie opieką naszej Izby, zapadającego się w ziemię Starych Powązek w Warszawie, grobu wybitnego lekarza wojskowego **Franciszka Ksawerego Baldaufa** (1776–1858).

W sprawie mej propozycji rozmawiałem z wieloma przyjaciółmi, znajomymi, kolegami z WIL. Spotkałem się w większości z akceptacją pomysłu i gotowością współpracy. W jednym przypadku Rozmówca miał zastrzeżenia. Mówił tak: na Cmentarzu Powązkowskim jest kilkadziesiąt grobów wielce zasłużonych lekarzy wojskowych, na innych cmentarzach warszawskich też. Do opieki nad nimi (jeśli zabraknie już potomków), zobowiązane są liczne instytucje odpowiedzialne za ochronę zabytków i utrwalanie narodowej pamięci (które wymienił z nazwy). To nie jest rola Izby Lekarskiej.

Mam trochę inny pogląd. Nasza Szanowna Izba, jedyna wśród Izb Lekarskich, która reprezentuje cały kraj, nie raz już dawała zbiorowy dowód przywiązania do chlubnej wojskowej przeszłości i tradycji. Najpiękniej chyba określił tradycję święty Wincenty z Lerynu (zm. 450 r. n.e.): „*Tradycja to nieustanny rozwój przy niezmienności istoty*”. A czyż do istoty działania naszej Izby nie jest wpisana dbałość o wszechstronny rozwój jej członków, a więc także przypominanie o tych co przed nami tworzyli Polską Medycynę Wojskową? O tradycji należy pamiętać zwłaszcza wtedy, gdy jest zagrożona. Na Cmentarzu Powązkowskim jest wiele grobów wojskowych lekarzy, poczynawszy od pierwszej połowy XIX wieku (3, 4, 5). Odwiedzałem je nieraz, a wręcz opiekuje się nimi dr med. mgr Maria J. Turos znakomity historyk medycyny (zwłaszcza wojskowej) z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, która przybliżyła nam postaci spoczywających wojskowych medyków w kilku artykułach w naszym „Skalpelu” (4, 5). Ale jeden z nich, opisany osobno w „Skalpelu”, został też dosłownie przez Doktor Turos odkopany – jest bowiem bliski zagładzie (4). To właśnie grób Baldaufa (kwatery 20, rząd 5, miejsce 17), który wciąż ulega degradacji, zapada się w ziemię, rozkradziono metalowe elementy ogrodzenia. [(Rycina 1. w pracy M.J. Turos (4.)). Nie trzeba powtórnie opisywać życiorysu i dokonań dr Baldaufa, ale należy przypomnieć kilka faktów czyniących jego postać godną pamięci. Nie był Polakiem, stał się nim z wyboru, podobnie jak inny wielki lekarz Wojska Polskiego, Leopold Lafontaine (1756–1812), którego grobu nie trzeba ratować, bo spoczął gdzieś w bezimiennej mogile pod Małojarostawcem w czasie zimowego odwrotu spod Moskwy w roku 1812, gdy pozostał z rannymi. Jakże

pasują do sylwetek ich obu, słowa Gałczyńskiego z poematu „Wit Stwosz”: „Polską żył. Co najlepsze wszystko Polsce zostawił”. Baldauf, z urodzenia Bawarczyk, jako pod lekarz szwajcarskiej jednostki we Włoszech spotkał się z Polakami Legionów Polskich, wstąpił do tej formacji (zapewne 1797 r.) i pozostał w Polsce do końca życia. Legiony Polskie umożliwiły mu ukończenie studiów lekarskich w Padwie (1803), uzyskanie doktoratu medycyny i chirurgii. Brał udział w walkach we Włoszech, w Hiszpanii (m.in. w wyjątkowo krwawym oblężeniu Saragossy), walczył w Legii Nadwiślańskiej, triumfalnie wracał do powołanego przez Napoleona Księstwa Warszawskiego, w roku 1809 wziął udział w tragicznej wyprawie 1812 roku na Moskwę, ocalał z przeprawy przez Berezynę. Księciu Poniatowskiemu pozostał wierny do końca. W roku 1813 powraca – już na zawsze do Polski. Awansuje aż do Naczelnego Lekarza Dywizji. Wykłada anatomię na Uniwersytecie. Jako polski lekarz wojskowy pozostawał w służbie do roku 1830, ale powraca do służby gdy wybucha Powstanie Listopadowe. Otrzymał najwyższe odznaczenia francuskie i polskie. Jest współzałożycielem Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego. Publikuje w języku polskim. Posługuje się nim biegle lecząc przez lata warszawską biedotę, do której wędruje pieszo przez rozległą już wówczas Warszawę.

Chyba wystarczy... ostatni materialny ślad po tym zapomnianym lekarzu wojskowym, zasługuje na ratunek. Do takiego szlachetnego dzieła, o ile zostanie podjęte – deklaruje włączenie się finansowo i organizacyjnie. Podobne działania były już przez Wojskową Izbę Lekarską podejmowane. Oto dzięki zaangażowaniu i wytrwałym wysiłkom Szefów naszej Sekcji Historycznej, *Pleno Titolo* doktorom Zbigniewowi i Krzysztofowi Kopocińskim, został odnaleziony, a następnie odrestaurowany i uroczystie poświęcony na wileńskim cmentarzu na Antokolu (1, 2) zrujnowany nagrobek ppłk. dr. med. Krzysztofa Malanowicza (1884–1933), a także przywrócono we Wrocławiu pamięć o wspaniałym ftyzjatrze, pułkowniku dr. med. Lesławie Węgrzynowiczu (1885–1956), zaś w sanatorium w Istebnej wmurowano tablicę ku czci ftyzjatri dziecięcego, wieloletniego dyrektora, w młodości uczestnika bitwy pod Cuszima, płk. dr. med. Wacława Michała Szredera (1874–1964), którego grób przepadł. Podejmując te szlachetne, a niełatwe działania, za ich motto przyjęli słynne słowa Stefana Kardynała Wyszyńskiego: „*Gdy gaśnie pamięć ludzka, dalej mówią kamienie*”. Są one najlepszym motywem dla niniejszego apelu. Warto wspomnieć jeszcze, że Warszawska Izba Lekarska – Weterynaryjna bardzo sumiennie dba o groby swych zasłużonych lekarzy weterynarii, także wojskowych. Przykładem może być grób na Cmentarzu Bródnowskim, pułkownika dr. med. wet. Tytusa

Badowskiego (1885–1963), szefa Służby Weterynaryjnej Korpusu Ochrony Pogranicza przez cały okres istnienia tej wybitej w walkach formacji (1924–1939), znawcy koni i znakomitego jeźdźca wielce zasłużonego także dla medycyny ludzi, zwalczając najgroźniejsze choroby odzwierzęce na kresach II Rzeczypospolitej.

Zadbany nagrobek pozostaje pod opieką Warszawskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, o czym świadczy umieszczona na nim tabliczka. Warto przejąć ten zwyczaj.

ppłk w st. spocz. prof. dr hab. n. med.
Józef Piotr Knap

Piśmiennictwo

1. Kopociński K., Kopociński Z., Jeśman Cz.: Gdy gaśnie pamięć ludzka, dalej mówią kamienie – pamięci ppłk. dr. Kazimierza Malanowicza (1884–1933). *Lek. Wojsk.* 2017, 95 (1), 137–151.
2. Kopociński K., Kopociński Z.: Poświęcenie odrestaurowanego nagrobka ppłk. dr. Kazimierza Malanowicza. *Skalpel.* 2017, XXVI, 1, 16–17.
3. Szenic St.: Cmentarz Powązkowski w Warszawie. Tom I – III. Państwowy Instytut Wydawniczy. Warszawa 1979–1983.
4. Turos M.J.: Franciszek Ksawery Baldauf. Lekarz Legionów, Legii Nadwiślańskiej, wojska Królestwa Polskiego i warszawskiej biedoty. *Skalpel.* 2020, XXIX, 4, 12–15.
5. Turos M.J.:... Za murami starych Powązek... *Skalpel.* 2020, XXIX, 10, 6–9.

List do redakcji...

W „Skalpelu” nr 5–6/2023, zrzędzeniem losu, znalazły się, praktycznie obok siebie, dwa artykuły mówiące o postawach lekarzy wojskowych. Jeden autorstwa dr. Włodzimierza „Wowki” Kuźmy, mówiący wiele m.in. o honorze i o etosie zawodu lekarza wojskowego oraz drugi opisujący sytuację (czy może bardziej postawę) absolwentów Wydziału (Kolegium) Wojskowo-Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi – młodych lekarzy, którzy trafili do JW i IW SZ RP w ostatnich latach. Zwracam uwagę na te artykuły, ponieważ w mojej ocenie, ten drugi jest zaprzeczeniem m.in. tego o czym pisze dr Kuźma. Autorem tego artykułu jest dr Witold Bryl, jeden z absolwentów Wydziału (Kolegium) Wojskowo-Lekarskiego UM w Łodzi, który służbę na pierwszym stanowisku służbowym zaczął 1.10.2020 r., czyli to co pisze jest niewątpliwie aktualną postawą młodych lekarzy.

Po wielu latach posuchy (dziura pokoleniowa jest ogromna) informacja o sporych grupach absolwentów Wydziału (Kolegium) Wojskowo-Lekarskiego UM w Łodzi dała mi, jako dowódcy medycznemu utożsamiającemu się bardzo głęboko z potrzebami SZ, promyk nadziei (jak się później okazało były to nadzieje płonne) na zmianę sytuacji wojskowej służby zdrowia w aspekcie osiągnięcia zdolności pododdziałów i jednostek wojskowej służby zdrowia zgodnie z ich wojennym przeznaczeniem (bowiem to jest istotą pododdziałów i jednostek wojskowej służby zdrowia Sił Zbrojnych). Jeśli ma to rzeczywiście funkcjonować zgodnie z wojennym przeznaczeniem,

to lekarze wojskowi powinni realizować szkolenie specjalizacyjne w perspektywie kadrowej takiej, aby można było ich wyznaczyć na ściśle określone i zdefiniowane potrzebami SZ RP, stanowiska służbowe. I tu jest problem, ponieważ zainteresowanie kierunkami specjalizacji medycznych zgodnie z potrzebami SZ RP jest niewielkie.

W pewnym momencie, pod wpływem m.in. moich sugestii, pojawiło się nawet rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 30 sierpnia 2019 r., gdzie w paragrafie 1. znajduje się zapis mówiący o tym, że „Priorytetowymi dziedzinami medycyny dla Sił Zbrojnych RP w jednostkach polowych (...) są następujące dziedziny lekarskie:

- 1) anestezjologia i intensywna terapia,
 - 2) chirurgia ogólna,
 - 3) choroby wewnętrzne,
 - 4) choroby zakaźne,
 - 5) medycyna lotnicza,
 - 6) medycyna morska i tropikalna,
 - 7) medycyna ratunkowa,
 - 8) ortopedia i traumatologia narządu ruchu”,
- z czego najważniejszymi specjalizacjami (dziedzinami medycyny) dla polowej wojskowej służby zdrowia (tj. dla jednostek medycznych P2.–P3, bo tu wymagani są bezwzględnie lekarze specjaliści) są:
- a) anestezjologia i intensywna terapia,
 - b) chirurgia ogólna,
 - c) medycyna ratunkowa,
 - d) ortopedia i traumatologia narządu ruchu,
- gdyż pozwalają na uzyskanie zasadniczych

zdolności operacyjnych czasu „W” (wojny) i „K” (kryzysu), które są kluczowe dla Sił Zbrojnych RP, w tym deklarowanych w ramach zobowiązań sojuszniczych NATO. Pozostałe specjalizacje z wyżej wymienionych są istotne z punktu widzenia realizacji zadań w SZ RP głównie czasu „P”. Oczywiście do powyższego wykazu specjalizacji lekarskich można by było dodać m.in.: radiologię, okulistykę, laryngologię czy psychiatrię, ale są to pojedyncze stanowiska, które obecnie są obsadzone lekarzami, żołnierzami rezerwy.

Rozporządzenie to wskazuje także na specjalizacje lekarskie (dziedziny medycyny) przydatne na potrzeby zabezpieczenia funkcjonowania m.in. Wojskowych Ośrodków Medycyny Prewencyjnej oraz Centrum Reagowania Epidemiologicznego (wymienione w podpunkcie 2), co niewątpliwie jest zasadne z uwagi na fakt, iż ww. jednostki są jednostkami czasu „P” i „W” i realizują zadania na rzecz wojsk operacyjnych. Natomiast w podpunkcie 3) wymienione są specjalizacje, które z uwagi na kryterium przydatności w realizacji zadań na rzecz SZ RP, zwłaszcza czasu „K” i „W”, nie znajdują uzasadnienia (np. pediatria, ginekologia, położnictwo, patomorfologia, medycyna sądowa, rehabilitacyjna, neurologia, czy inne).

Niestety termin ważności rozporządzenia upłynął, a instytucja (-e) za to odpowiedzialna (-e) chyba nie podjęła (-y) działań zmierzających do przedłużenia ważności tego rozporządzenia. Tym samym SZ RP są raczej w patowej sytuacji, bowiem obecnie nie ma takiej regulacji, a przynajmniej takowa nie jest mi znana. Tym samym nie należy się spodziewać, że w najbliższym czasie **polowe placówki medyczne**

teatru działań (Theatre Of Operation – Poziom 2. i 3.) oraz inne wojskowe instytucje medyczne polowej służby zdrowia uzyskają zdolność do działania w oparciu o lekarzy specjalistów – żołnierzy zawodowych. Trzeba pamiętać, że tak naprawdę to one **są najważniejsze w systemie wojskowej służby zdrowia**, gdyż są najbliższe wojsk walczących i powinny posiadać zdolność udzielania specjalistycznej pomocy medycznej (czytaj: przez lekarza posiadającego tytuł **specjalisty w ściśle określonej**, a nie dowolnej dziedzinie medycyny) i nie uda się tu inaczej „zarządzać talentami”, bo tu jak wiemy obowiązuje system zero-jedynkowy.

Myślę, że dla większości z Państwa jest to zaskakująca informacja, bowiem bardzo rzadko, albo prawie nigdy nie podnoszony jest przez Wojskową Izbę Lekarską w tym wymiarze ten temat, gdyż tu najczęściej bardzo dużo mówi się o zawodzie lekarza, ale w **aspekcie medycyny przychodniowo-szpitalnej**, a jest jeszcze jeden **(ten zasadniczy) rodzaj medycyny (polowej)**, do którego powinni być dedykowani absolwenci Wydziału (Kolegium) Wojskowo-Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego. I tak jest we wszystkich racjonalnie zorganizowanych armiach świata.

Pragnę jeszcze nadmienić, że siły zbrojne niektórych państw zrzeszonych w NATO (w tym znaczna część państw europejskich) **nie posiadają w ogóle lub tylko w niewielkiej liczbie** odpowiedniki naszych Wojskowych Szpitali Klinicznych (WSzK) i Szpitali Wojskowych (SzW). Natomiast **wszystkie posiadają jednostki polowe wojskowej służby zdrowia** (w tym nawet Estonia).

płk dr n. med. **Wojciech Wójcicki**

List do redakcji...

W. Pan ppłk w st. spocz. Marian Brodowski

Drogi Kolego – gratulując sympatycznego spotkania rocznicowego XIV kursu i wspomnieniowego artykułu pt.: 50 lat minęło... (Skalpel 12/2022–1/2023) cytuję jego fragment: „Czternasty kurs był najlepszy w całej historii Wojskowej Akademii Medycznej. Wśród jego absolwentów jest trzech profesorów, dwóch generałów, kilkudziesięciu doktorów nauk medycznych, wielu dyrektorów szpitali i przychodni”.

Przyjmując wymienioną konwencję parametryzacji uprzejmie informuję, że absolwentami VIII kursu „Ciemiorów” byli m.in.: generałowie brygady:

*Amicus Plato, sed magis amica veritas
Aristoteles 384–322 p.n.e.*

Janusz Adamczyk i Marek Maruszyński, a tytuły profesorów otrzymali: Wiesław Wiktor Jędrzejczak, Wojciech Marczyński, Marek Maruszyński, Piotr Zaborowski i Krystian Żołyński. Pośłem, a następnie Senatorem RP był Edmund Jagiełło.

Łączy nas pozytywnie niewątpliwie Osoba Pana płk. Kazimierz Juścińskiego – naszego dowódcy – niestety tylko na piątym i szóstym roku, którego zachowujemy w ciepłej, życzliwej pamięci.

Z wamowskim pozdrowieniem i sympatią!

gen. bryg. w st. spocz. prof. dr hab. n.med.
Marek Maruszyński

Veni, vidi, vinum (cz. XLVI)

Rzeka wina

„Zależymy od pamięci jak las od drzew, a rzeka od brzegów. Powiem więcej według mnie stworzeni jesteśmy przez pamięć”. Kolejny mój felieton zaczynam znów od cytatu. Muszę przyznać, że bardzo lubię rozpoczynać moje teksty interesującymi sentencjami. Słowa, zdania, myśli, z pozoru niezwiązane z winem, często prowadzą mnie i mam nadzieję Was, do tego szlachetnego trunku. Wino to wielopłaszczyznowy świat doznań sensorycznych, ale nie mniej ważne są jego dodatkowe aspekty, choćby geograficzne, historyczne czy kulturowe.

Autorem cytowanych tym razem słów jest Wiesław Myśliwski, jeszcze żyjący, znakomity, wielokrotnie nagradzany, choć nie jestem przekonany, że szeroko znany w naszej ojczyźnie polski pisarz. Jego książki, powieści, dramaty i eseje wielokrotnie wystawiane i ekranizowane, przetłumaczone są na wiele języków obcych. Wiesław Myśliwski rocznik 1932, nie tylko w swoim „Traktacie o łuskaniu fasoli”, z którego pochodzi cytat, rozważa uniwersalne prawa rządzące ludzkim losem, prawdy o świecie i ludzkiej egzystencji, a robi to wszystko czerpiąc pełnymi garściami ze źródeł chłopskiego doświadczenia i chłopskiej mowy.

Szczęśliwie, o egzystencji, nie będę się tym razem rozpisywał. Choć podobno człowiek może być kim tylko zapagnie, sam tworzy swój los, ale zarazem ponosi pełną odpowiedzialność za własne czyny, jak twierdził słynny XX-wieczny egzystencjalista Jean-Paul Sartre. Czy jest to prawda we współczesnym świecie, pozostawiam waszej ocenie.

O pamięci wspomnę tylko w kilku słowach. Sądzę, że ma ona dla nas wielkie znaczenie. Wspomnienie dzieciństwa i lat młodzieńczych, które nas ukształtowały. Okres młodości pełnej buntu, szaleństwa, życia pełnego skrajnych uczuć i doznań, pierwszych miłości, to dla większości moich czytelników czas studiów. Nasze lata na WAM-ie z całą pewnością spokojne i łatwe nie były, a kalejdoskop wydarzeń, które miały wtedy miejsce, a teraz okazjonalnie w gronie przyjaciół odtwarzane, jeszcze dzisiaj mogą przyprawić o zawrót głowy. Czas pierwszej pracy, specjalizacji, pierwszych sukcesów i porażek zawodowych też często miał charakter emocjonalnego rollercoastera. Mam nadzieję, że okres budowania życia osobistego, cieszenia się sukcesami dzieci, a może dla części z nas już wnuków, to dla większości powód tylko do radości i du-



my, choć na pewno też wymagał i nadal wymaga wiele uwagi i troski, którą najbliższym i codzienniego wysiłku.

Jestem przekonany, że dzięki wybiórczemu charakterowi naszej pamięci dużo bardziej cenimy te dobre wspomnienia. Myślę, że dzięki temu przetrwały nasze przyjaźnie, miłości. Choć wiem, szczególnie jako Kaszub, że wybaczyć można, ale zapomnieć nigdy... No cóż, cecha może to nie najlepsza, ale jak młodzi mówią „genu nie wydrapiesz”.

Las i drzewa też nie poprowadzą nas tym razem bezpośrednio do wina. Trzeba jednak przyznać, że nie byłoby to zbyt trudne i na pewno jeszcze skorzystam z tej ścieżki logicznego wywodu, bo przecież lasy to drzewa, drzewa to beczki i korek, a bez nich nie można wyobrazić sobie wielu przednich win.

Teraz już właściwie możecie domyśleć się jakie słowo z dzisiejszego cytatu jest bezpośrednio związane z winem i będzie stanowić może nie najprostsze z nim skojarzenie. Dla ułatwienia podałem to słowo w tytule felietonu. Nietrudno więc zgadnąć, że chodzi o rzekę. Jednak nie mam na myśli, jakby to powiedzieli logistycy bądź ekonomiści, ogromnego wolumenu produkowanego na świecie wina.

Kąpiel latem w rzece, spływ kajakiem, modne obecnie pływanie na SUP-ie, a może wycieczka rowerowa wzdłuż brzegów rzeki i zwiedzanie jej pięknych okolic, nawet siedzenie nad brzegiem rzeki w restauracji, kawiarni czy winnym barze w mieście, każde z tych rzecznych skojarzeń jest atrakcyjne.

Ja, jako wielbiciel enoturystyki, czyli jak głosi definicja: turystyki winiarskiej, stosunkowo nowej, dynamicznie rozwijającej się gałęzi turystyki polegającej na odwiedzaniu miejsc uprawy winorośli, poznawania regionów winiarskich i ich szeroko pojętej kultury, jestem z rzekami za pan brat. Dla mnie ten rodzaj podróżowania, który idealnie łączy odpoczynek z niespiesznym zwiedzaniem, degustowaniem win, często w towarzystwie wyśmienitego regionalnego jedzenia, z poznawaniem ludzi tworzących te często rewelacyjne trunki jest strzałem w dziesiątkę. Mi osobiście, nigdy nie nudzą się kolejne oglądane rzędy winorośli, przepastne piwnice z kolekcjami rocznikowych win, rzędy stalowych tanków w winiarniach, a szczególnie kolejne opowieści pasjonatów wytwarzających te ambrozje. A wszystko to zwieńczone cudownym momentem połączenia wina z kubkami smakowymi w otoczeniu tak samo „zakręconych” ludzi w miejscach często wyjątkowo urokliwych.

Jednak miało być o rzekach, a one w winiarstwie mają ogromne znaczenie. Wiele znanych i cenionych regionów winiarskich leży w bezpośrednim lub tylko niewielkim oddaleniu od rzek. Te ciekie wodne mniejsze i większe, te o znaczeniu strategicznym lub też nie wymagające wojsk inżynierskich dla ich sforsowania, są solą winiarstwa.

W przeszłości ich bardzo ważną rolę był transport. To nimi spławiano gliniane amfory, a potem beczki z winem często na dalekie odległości. Rzeki kończące swój bieg w morzach i oceanach stanowiły otwartą bramę na świat. Nie byłoby odkryć Kolumba, gdyby nie ten zbawienny trunek. Teraz mamy tiry, samoloty, koleje i ta rola rzek nie jest już dominująca. To nie znaczy wcale, że rzeki straciły swoje znaczenie.

Rzeki są istotnym elementem terroir (po polsku siedliska) czyli splotu unikatowych warunków geologicznych (skała macierzy i gleba), wysokości nad poziomem morza, nachylenia terenu, orientacji

wobec słońca, szerokości geograficznej, aspektów klimatycznych. Ważne i wyróżniające poszczególne regiony, subregiony, czy wręcz pojedyncze parcele są cechy mikroklimatu, a na niego rzeki mogą mieć zasadniczy wpływ. Ochładzanie winnic na stromych brzegach rzek latem oraz ich ogrzewanie zimą przez parowanie czy tworzenie mgły sprzyjającej tworzeniu szlachetnej pleśni (*botrytis cinerea*) to tylko część wspomnianego wpływu.

Nie sposób wymienić wszystkich, ani nawet niewielkiej części rzek, z których brzegów pijemy wino. Dlatego też proponuję wam zabawę, do której wybrałem sześć rzek (jak liczbę lat naszego studiowania).

Zaczynamy od pępka winiarskiego świata, czyli Francji. Stąd wybrałem tylko dwie rzeki, bo przecież mamy tylko sześć miejsc. **Loara**, najdłuższa rzeka Francji mająca swe źródła we wschodniej części Masywu Centralnego i po 1020 km wpadająca do Zatoki Baskijskiej Oceanu Atlantyckiego. Och, czegoś nad nią nie można wypić. Płynąc pod prąd od ujścia do źródeł najpierw napijemy się białego lekko słonawego i wytrawnego **muscadeta**. Kawałek dalej warto spróbować też białego **chenin blanc** we wszystkich możliwych odstonach: słodkich, wytrawnych czy musujących. A może jakiś róż z Anjou-Saumur (z odmian grolleau i cabernet franc). Jak czerwień z doliny Loary to oczywiście najśłynniejsze jednoszczepowe **cabernet franc**. Nie da się opuścić okolicy tej rzeki, nie wypijając także najśłynniejszych staroświatowych **sauvignon blanc** z apelacji Sancerre i Pouilly – fume.

Kolejna rzeka to właściwie dorzecze dwóch cieków **Garonne** i **Dordogne** łączących się w **Gironde**. I wszystko jest jasne – przenieśliśmy się do Bordeaux. To królestwo **cabernet sauvignon**, **merlot** i **cabernet franc**. Choć nie należy zapominać, że stąd pochodzą też **petit verdot**, **malbec** i **carmenere**. Z białych odmian można tu znaleźć wina robione z sauvignon blanc, semillon i muscadelle, szczególnie w słodkiej odstonie z winogron zaatakowanych szlachetną pleśnią z apelacji Sauternes.

Jednak nie żyjemy w czasach Napoleona i szczególnie mamy jeszcze inne kraje i rzeki. Jak Hiszpania to rzeka **Duero**, choć trzeba pamiętać, że 130 km z jej 895 km biegu stanowi granicę hiszpańsko-portugalską. W Portugalii przyjmuje nazwę Douro i uchodzi do Atlantyku tworząc przy ujściu estuarium. Ta trzecia najdłuższa z rzek Hiszpanii to oczywiście apelacja Ribero del Duero w 95% porośnięte winogronami z odmiany tempranillo. Myślę, że większość z was piła i wysoce sobie ceni, ten bardzo często dojrzewający w dębowych beczkach czerwony, gęsty, przepelnięty żywym owocem trunek.



Teraz, szybkim skokiem przesuwamy się bliżej naszych granic. Nie można mówić o winnych rzekach Europy, nie wspominając chyba jednej z najpiękniejszych, płynącej przez Francję, Luksemburg i Niemcy **Mozeli**. W malowniczo położonych na stromych brzegach rzeki winnicach król jest tylko jeden, przez wielu uznawany za najlepszą białą odmianę winogrona – **riesling**.

Nie bądźmy jednak zaściankowi, oprócz starego świata i naszej pocziwej staruszki Europy są inne kontynenty. Na pewno są wśród nas wielbiciele win amerykańskich. Jeśli nasze myśli biegną za wielką wodę, to nie ma innej możliwości, muszą trafić do Kalifornii i do doliny rzeki **Napa**. Stąd pochodzi jedynie 4% win produkowanych w Kalifornii, a na jej terroir największy wpływ mają dwa wielkie pasma górskie Vaca na wschodzie i Mayacamas na zachodzie oraz poranna wilgoć, chłód i mgła znad zatoki San Pablo, to nadal dolina rzeki. Z całą pewnością warto się skusić na jakiś lepszy, choć nie będzie to tani zakup, egzemplarz **cabernet sauvignon**, **zinfandela**, **syrah**, a z chłodniejszych siedlisk **chardonnay** czy **pinot noir**.

Na koniec może coś z naszego podwórka. W Polsce, jak rzeka to oczywiście **Wisła**. Winnice zrzeszone w Stowarzyszeniu Winiarzy Małopolskiego Przełomu Wisły korzystają z bliskości naszej największej rzeki, wapiennych skał oraz specyficznego mikroklimatu z jednymi z najwyższych w naszym kraju temperatur w okresie letnim. Kilkanaście winnic ciągnących się aż od Annapola i dalej w pobliżu Kazimierza Dolnego i Puław zasługuje na pewno na spróbowanie ich wina. Sam miałem okazję degustować kilka win z tych okolic, choćby od Kamila Barczentewicza, czy z winnicy Mickiewicz, Skarpa Dobrska czy Pańska Góra. Na pewno nie mamy się czego wstydzić.

Jeszcze tylko w ramach moich rzeczno-winiarskich wspomnień opowiem wam historię momentu, w którym zatraciłem się w miłości do wina znad pewnej rzeki. Był rok 2015, będąc na kolejnej wyprawie winiarskiej, późną nocą wśród szalejącej burzy i ulewnego deszczu, niewiele, a właściwie prawie nic nie widząc przez okna naszego busa, dojechalśmy

do hoteliku, a właściwie quinty, czyli z portugalskiego gospodarstwa. Tam po wyśmienitej kolacji, której towarzyszyły jeszcze lepsze białe i czerwone wytrawne wina, będące kupażami lokalnych odmian winogron, zmęczeni podróżą zasnęliśmy. W godzinach wczesnoporannych obudził mnie zew natury, w postaci nieodpartej potrzeby mikcji. Wychodząc szczęśliwy i spełniony urologicznie z toalety odsłoniłem kotarę w oknie i zamarłem. Wschód słońca w Dolinie Douro, bo o niej piszę, wbił się w moją pamięć. Stro-
me zbocza, wijąca się rzeka, rzędy winorośli, a to wszystko w blasku promieni wschodzącego słońca. Zapewniam was, ten opis nie oddaje nawet promila zachwyty, którego wtedy doznałem.

Cóż, myślę, że ja nie jestem odosobniony w tym zachwycie, a wnioskuję to choćby z faktu, że Alto Douro, matecznik uprawy winogron na **porto** (najsłynniejsze wzmacniane wino Portugalii) od 2001 roku jest wpisany na światową listę dziedzictwa UNESCO. Jeśli jeszcze tam nie byliście, to szczerze polecam. Opadająca żuchwa, uderzająca o granitowe i łupkowe podłoże tego winiarskiego regionu gwarantowana. Jeśli chwilowo nie macie czasu na wycieczkę, to jak najszybciej biegnijcie do sklepu, czas spróbować nie tylko słodkiego porto, ale też wytrawnych czerwonych kupaży (m.in. touriga nacional, tinta roriz, touriga franca, tintat barroca, czy tinto cao) albo równie dobrych białych blendów (m.in. rabigato, larinho, viosinho, gouveio czy arinto).

„Jesteśmy stworzeni przez pamięć” jak mówi Wiesław Myśliwski. Ja na pewno jestem w istotnej części stworzony przez pamięć takich miejsc i takich smaków jak choćby te z doliny Douro. Będąc świadomy, że należy pamięć ćwiczyć, dość regularnie powracam do ukochanych win, nie zapominając o rozszerzaniu horyzontów i poznawaniu nowych winnych regionów i smaków. Czas jednak kończyć, bo właśnie odkorkowałem kolejną w tym tygodniu pomoc naukową...

Przemysław Michna
XXXVI WAM
29.08.2023 r.

SA WAM Recidivus

Kiedy zwrócił się do mnie kmdr dr n. med. Piotr Łyczak, główny organizator Zjazdu Stowarzyszenia Absolwentów Wojskowej Akademii Medycznej (SA WAM) z sugestią napisania refleksji z XXIII Konferencji na zamku w Gniewie, wahalem się, bo jestem absolwentem Gdańskiej Akademii Medycznej. Będąc sympatykiem (SA WAM) i uczestnikiem kilku poprzednich spotkań, doszedłem do wniosku, że propozycja jest wyrazem zaufania do moich dotychczasowych literackich i dziennikarskich doświadczeń, więc wyraziłem zgodę. Zatem... Ad rem.

W dniach 8.06–11.06.2023 r. w pięknym krajozrazowo i interesującym historycznie Zamku w Gniewie nad Wisłą odbył się 23. Zjazd Stowarzyszenia Absolwentów Wojskowej Akademii Medycznej (WAM), nieistniejącej od 2002 roku Wojskowej Uczelni w Łodzi, połączony z konferencją naukowo-szkoleniową oraz wyborem nowych władz Stowarzyszenia. Od 1995 roku z przerwą podczas

pandemii Covid-19 i wojną na Ukrainie, oficerowie lekarze absolwenci WAM spotykali się systematycznie. Liczny udział zwykle ponad 150 osób świadczy o trwałych związkach przyjacielskich zawieranych podczas studiów oraz ćwiczeń na poligonach już w służbie zawodowej w Wojsku Polskim.

Po rozlokowaniu się w hotelach i wstępnej „dezynfekcji” w Polowym Punkcie Medycznym w sali husarskiej zamku, wszystkich uczestników powitał honorowy prezes SA WAM kmdr w st. spocz. dr n. med. Piotr Łyczak, odpowiedzialny za część naukową Zjazdu. Nad całością trzydniowej konferencji czuwał również kmdr por. dr Konstanty Smuła z oddz. ginekologicznego 7. Szpitala MW w Gdańsku Oliwie.

Kolega Piotr okazał się nie tylko zdolnym organizatorem, ale i artystą śpiewającym znane przeboje i recytującym własne utwory nb. wydane w postaci książki pt. „**Myśli, Fraszki, Aforyzmy, Wiersze – w chaotycznym tańcu**”. Koncert powi-



fot. studio A



talny w mistrzowskim wykonaniu Żeni (pianino) i Przemysława Mazurów (skrzypce) utworów muzyki klasycznej zachwylił wszystkich, co potwierdziło się owacyjnym „Standing ovation”.

Wybór nowych władz stowarzyszenia odbył się po trzech latach przerwy spowodowanej epidemią Covid-19, wojną na Ukrainie, długotrwałą chorobą prezesa kmdr. w st. spocz. dr. med. Andrzeja Probuskiego, który przegrał walkę z chorobą nowotworową i odszedł „na wieczną wachtę” w kwietniu 2022 roku. Wybór miejsca i czasu zjazdu był niejako podziękowaniem byłemu prezesowi i przypomnieniem, że w 2015 roku był on organizatorem XVIII konferencji właśnie na zamku w Gniewie. Uczestnicy zjazdu uczcili jego pamięć minutą ciszy. Żona śp. Andrzeja Probuskiego Iwona, przebywająca obecnie za granicą, przekazała laserowy wskaźnik z funkcją przesuwania przeźroczy dla nowo wybranego prezesa SA WAM Janusza Gudajczyka jako symbol trwania Stowarzyszenia.

Trwałą wartością konferencji zostaną z pewnością dwa dokumentalne wydawnictwa książkowe: „**Materiały z Konferencji**” oraz „**Kronika SA WAM od 1995 roku**”.

Materiały z XXIII konferencji obejmują na prawie 200 stronach treść wygłaszanych referatów naukowych z dokumentacją fotograficzną, wykresami, oryginalnymi kolorowymi zdjęciami oraz licznymi komentarzami w formie fraszek honorowego prezesa SA WAM kmdr. w st. spocz. dr. n. med. Piotra Łyczaka, które w dowcipnej formie rymowanego żartu ubarwiają naukowe wywody profesorów.

Wśród 11 wystąpień naukowych m.in. obchodzącego 95. urodziny nestora neurologów płk. w st. spocz. prof. zw. dr. hab. n. med. Teofana Domżała: „**Twarc w życiu, medycynie i sztuce**”, płk. w st. spocz. prof. zw. dr. hab. n. med. Wojciecha Gaszyńskiego „**Medycyna Zachodu a Medycyna Wschodu**”, były referaty wspomnieniowe „**Pamięci kmdr. prof. dr. hab. n. med. Kazimierza Dęgi**” nieżyjącego od roku szefa katedry Medycyny Morskiej WAM w Gdyni.

Dokładne życie, osiągnięcia naukowe oraz działalność społeczną omówił płk w st. spocz. prof. zw. dr. hab. n. med. Krzysztof Chomiczewski, przyjaciel profesora, również autor wspomnień o swoim ojcu płk. prof. dr. hab. med. Janie Chomiczewskim (1909–1992) książki zaprezentowanej na Zjeździe.



Moderatorami trzech sesji naukowych byli: płk prof. w st. spocz. dr hab. n. med. Andrzej Radek, płk prof. dr hab. n. med. Krzysztof Chomiczewski i płk prof. dr hab. n. med. Krzysztof Zeman.

Jedyną drobną uwagą o sesji naukowej były trudne do zdyscyplinowania limity czasowe poszczególnych wystąpień, momentami traktowane żartobliwie przez słuchaczy z powodu zasług, stopni i tytułów znanym wszystkim prelegentów. To oczywista drobnostka w porównaniu z bogactwem niezwykle intelektualnie wysublimowanych treści.

W dniu przyjazdu odbyło się spotkanie z wychowankami Profesora T. M. Domżała oraz z Jego Przyjaciółmi z okazji Jubileuszu 95-lecia. Profesor jest doktorem honoris causa Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, swojej macierzystej Uczelni oraz wieloletnim Naczelnym Neurologiem WP. Wspecjalizował ponad 500 wojskowych i cywilnych neurologów, był promotorem około 40 prac doktorskich i opiekunem 6 habilitacji. Pełnił przez 2 kadencje funkcję Prezesa Polskiego Towarzystwa Neurologicznego, którego jest Honorowym Prezesem. Zaprezentowano również osiągnięcia i działalność Kliniki Rehabilitacyjnej w Krojantach Tomasza i Rafała Winieckich, Zakładu Rehabilitacji i Terapii Manualnej z podolo-

gią oraz medycyną kosmetyczną Jadwigi i Jerzego Stodolnych Villa NATURA z Buska, z wydawnictwem medycznym popularno – naukowym. Także Ośrodek Medyczno-Rehabilitacyjny „Spondylus” Ryszarda i Wojciecha Wetoszków ze Szczecina. W sesji posterowej prezentowane były najnowsze produkty lecznicze Zakładu Produkcji Leków Ziąja Ltd.

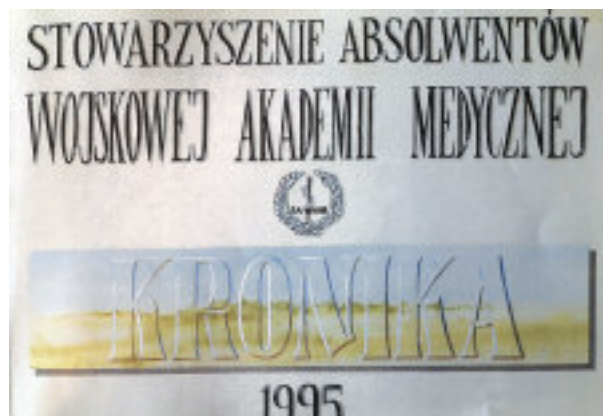
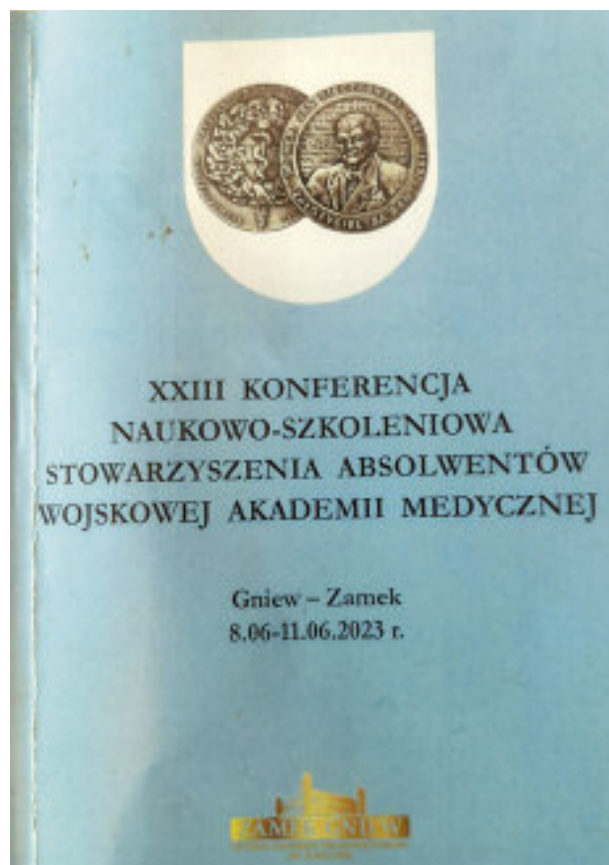
Kronika SA WAM dokumentuje wszystkie dotychczasowe Zjazdy od 1995 roku w oryginalny, nieszablonowy sposób podając fakty w licznych zapiskach, fotografiach i wpisach uczestników. Utrwalają one historię niepowtarzalnej atmosfery koleżeńskości zaczynającej się już podczas studiów i kontynuowanej w czasie służby w jednostkach we wszystkich rodzajach sił zbrojnych.

Piątkowy wieczór zakończył bankiet na dziedzińcu zamkowym, przed rozpoczęciem którego wykonano zdjęcie grupowe na tle zamku. W trakcie bankietu, na którym grał znany zespół muzyczny Detko Band, zorganizowano aukcję dla fundacji im. dr n. med. Krzysztofa Liszcza, nieżyjącego założyciela ww. w temacie wspierania dzieci z uszkodzeniem mózgu „Daj szansę”. Uczestnicy aukcji licytowali książki autorów obecnych na sali m.in. „**Studium Sztuki, Filozofii i Medycyny**” płk. w st. spocz. prof. dr. hab. med.

Jacka Rudnickiego, „Zbigniewa Komandora Jabłońskiego Dziennik Pandemiczny” i „Rapsodię Gdyńską”, „Profesor Jan Chomiczewski”, z cyklu Sylwetki Łódzkich Uczonych, płk. prof. dr. hab. n. med. Krzysztofa Chomiczewskiego, obrazy: Janusza Szelugi, Zenona Aniszewskiego, Moniki Westphal, Krystyny Galubińskiej, aparat fotograficzny z kolekcji Andrzeja Probuckiego oraz talony na konsultacje w gabinetach specjalistycznych i rehabilitacyjnych. W sumie zebrano 6500 zł, które wpłacono na konto fundacji.

W trakcie bankietu tradycyjnie, jak na poprzednich Zjazdach, państwo profesorstwo Anna i Zdzisław Kidawa zatańczyli ekspresyjnie argentyńskie tango.

Warto zaznaczyć, że w konferencjach poza absolwentami WAM biorą udział członkowie ich rodzin oraz przyjaciele stowarzyszenia. Jedną z obecnych gniewskiego spotkania była żona śp. p. profesora Kazimierza Dęgi pani Jadwiga, która jako jedna z nielicznych była obecna na wszystkich dotychczasowych Zjazdach. Organizatorzy wręczyli jej pamiątkowy medal założyciela SA WAM dr. med. Jana Sieczkowskiego (1947–1997). Podobne medale wręczono kilku innym kolegom zasłużonym dla działalności Stowarzyszenia m.in. kmdr. por. dr. Romanowi Sudzikowi i autorowi tego tekstu.



Gośćmi specjalnymi byli: Admirał Floty w st. spocz. Jędrzej Czajkowski z małżonką Ewą oraz właściciel i twórca światowej sławy Zakładu Produkcji leków „Ziaja” z Gdańska kmdr por. mgr farmacji Zenon Ziaja, członek koła Lekarzy i Farmaceutów Stowarzyszenia Oficerów MW RP. Każdy z uczestników konferencji otrzymał po kilka znakomitych produktów jego firmy.

Duchowym i intelektualnym przeżyciem był wyjazd w sobotnie przedpołudnie do pobliskiego Pelpina, połączony ze zwiedzaniem z przewodnikiem kilkusetletniej Bazyliki Katedralnej i Muzeum Diecezjalnego. Bazylika jest najważniejszą częścią zespołu pocystersko-katedralnego i bezcennym zabytkiem sakralnym i architektonicznym. Część zwiedzających popisywała się wiedzą z historii bazyliki, a nawet cytatai z Biblii, co wywoływało po-



dziw i uznanie przewodnika. W Muzeum można było podziwiać oryginalny, jedyny w Polsce starodruk Biblii Gutenberga z XV wieku, oraz wiele niepowtarzalnych eksponatów kultury pomorskiej od średniowiecza po czasy współczesne.

Po południu korzystając z pogodnej aury odbyło się grillowanie, połączone z improwizowanymi występami „śpiewających doktorów”, w którym brylowali płk w st. spocz. prof. dr hab. n. med. Jacek Rudnicki wykonujący swoje utwory, oraz wielu innych kolegów tworzących improwizowane zespoły z dużym wdziękiem i zapałem śpiewające wspomnieniowe piosenki z poligonów, a kolega Piotr Łyczak poza śpiewem, recytował swoje urokliwe fraszki i aforyzmy.

Tekst o gniewskim spotkaniu kończę wymienieniem nowych, energicznych władz SA WAM, które zobowiązały się kontynuować dzieło rozpoczęte przez dr Jana Sieczkowskiego. Oto lista kolegów: **Prezes: Janusz Gudajczyk. Wiceprezesi: Mariusz Goniewicz i Andrzej Zaczekiewicz. Sekretarz: Dariusz Sienkiewicz. Skarbnik: Krzysztof Pawłowski. Członkowie: Zbigniew Dudkiewicz, Jan Sapieżko, Tomasz Winiecki.**

Dla pogłębienia refleksji gniewskiego spotkania, licznych nieszablonowych dyskusji poza progra-

mem konferencji w tzw. podgrupach, prezentuję wiersz kmdr. w st. spocz. dr. n. med. Piotra Łyczaka z agendy XXIII Konferencji zatytułowany:

„Modlitwa w czasie Apokalipsy”

*W ponury czas Apokalipsy
Nie pora na kłótnie o wyborcze listy
To mimo różnic mobilizacja narodowego ducha
By miłosierny Bóg prośb naszych wysłuchał*

*Szacunek dla odwagi cichych bohaterów,
Którzy za cenę życia ocalają tak wielu
To prawdziwy test solidarności ponad podziałami
By odrodzić Ojczyznę wartościami*

*Skoro wywalczyliśmy Polskę suwerenną i wolną,
W której godności ludzkiej deptać nie wolno
Sprawmy, by dla wszystkich była dobrym domem
Bez demagogii, wykluczeń i brutalnych komend*

*By Polska odzyskała należny prestiż blask
A owoc wspólnego wysiłku był sprawiedliwie dzielony i Nasz.*

kmdr w st. spocz. lek. **Zbigniew Jabłoński**

Komunikat SA WAM

Szanowni: Koleżanki i Koledzy, absolwenci Wojskowej Akademii Medycznej, późniejszych mutacji tej uczelni, członkowie i sympatycy Stowarzyszenia Absolwentów WAM.

W czerwcu 2023 roku, po przerwie spowodowanej pandemią, odbył się kolejny Zjazd naszego Stowarzyszenia. Jednym z elementów spotkania był wybór nowych władz oraz określenie planów dalszego działania na najbliższy rok. W wyniku wyborów zostałem nowym prezesem Stowarzyszenia. Do moich obowiązków należy nie tylko reprezentacja naszego środowiska, co staram się wykonywać od dłuższego czasu, ale także organizacja dorocznego Zjazdu.

W 2024 roku spotkanie odbędzie się zwyczajowo już w okresie Bożego Ciała, w przyszłym roku będą to dni: 30 maja – 2 czerwca. Miejsce obecnie nie jest jeszcze pewne, wstępne przymiarki były do hotelu Mistral w Gniewinie, ale to obecnie jeszcze nie jest takie pewne. W kolejnych latach lepsze

będzie znalezienie lokalizacji w centrum kraju (względy praktyczne), ale to od 2025 roku.

Zachęcam wszystkich do uczestnictwa w spotkaniu wamowskim. Nie trzeba być członkiem Stowarzyszenia, wystarczy tylko chcieć przyjechać na nasze spotkanie. Nie jest ważny wiek uczestnika, numer kursu, rok ukończenia studiów, ani tym bardziej stopień wojskowy. Liczy się chęć do podtrzymania więzi wamowskiej. Proponuję śledzić informacje w Skalpelach, stronie internetowej WIL, a w niedługiej przyszłości także aktualnej strony internetowej SA WAM-u. W sprawach zjazdu oraz innych związanych ze Stowarzyszeniem proszę o kontakt pod adresem: sawam@op.pl, ew. telefon 605 304 475.

Jednocześnie proszę, by zadeklarowani członkowie wpłacali składki za rok 2023. To nadal kwota 50 zł. Pieniądze ze składek służą do opłacenia bieżącej działalności, a przede wszystkim są przeznaczone na zaliczkę podczas rezerwacji obiektu na zjazd w kolejnym roku.

Konto bankowe 35-1160-2202-0000-0000-5426-4108.

Janusz Gudajczyk, kurs 27
Prezes SA WAM

Minimalne wynagrodzenie w podmiocie leczniczym

W ostatnim czasie wśród lekarzy pojawia się coraz więcej wątpliwości co do prawidłowości wynagradzania w podmiotach leczniczych. Gdzie szukać odpowiedzi? Zapoznaj się z poniższym artykułem, w którym przedstawione zostaną zasady obliczania minimalnego wynagrodzenia osób wykonujących pracę w podmiocie leczniczym.

Podstawa prawna

Zgodnie z art. 1 ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych (dalej jako u.s.u.), ww. ustawa określa sposób ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne oraz pracowników działalności podstawowej, innych niż pracownicy wykonujący zawody medyczne, zatrudnionych w podmiotach leczniczych, uwzględniający rodzaj wykonywanej pracy oraz sposób osiągnięcia najniższego wynagrodzenia zasadniczego. Wynika z powyższego, iż ustawa ta znajduje zastosowanie wyłącznie do osób zatrudnionych w podmiotach leczniczych na podstawie umowy o pracę. Wyłączone są tutaj zatem inne podmioty oraz inne umowy.

Powyższa regulacja odnosi się zatem wyłącznie do pracowników w rozumieniu Kodeksu pracy, a więc lekarzy zatrudnionych na podstawie umowy o pracę. Dodatkowo, wymogiem stosowania tej ustawy jest zatrudnienie w podmiocie leczniczym (wpisanym do Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą).

Wynagrodzenie

Na podstawie art. 3a ust. 1 u.s.u., corocznie na dzień 1 lipca podmiot leczniczy dokonuje podwyższenia wynagrodzenia zasadniczego pracownika wykonującego zawód medyczny oraz pracownika działalności podstawowej, innego niż pracownik wykonujący zawód medyczny, którego wynagrodzenie zasadnicze jest niższe od najniższego wynagrodzenia zasadniczego, ustalonego jako iloczyn współczynnika pracy określonego w załączniku do ustawy i kwoty przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w gospodarce narodowej w roku poprzedzającym ustalenie, ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego w Dzienniku Urzędowym Rze-

czypospolitej Polskiej „Monitor Polski”, do wysokości nie niższej niż najniższe wynagrodzenie zasadnicze, z uwzględnieniem następujących warunków:

- 1) sposób podwyższania wynagrodzenia zasadniczego ustalają strony uprawnione w danym podmiocie leczniczym do zawarcia zakładowego układu zbiorowego pracy w drodze porozumienia;
- 2) podmiot leczniczy, u którego nie działa zakładowa organizacja związkowa, zawiera porozumienie z pracownikiem wybranym przez pracowników podmiotu leczniczego do reprezentowania ich interesów;
- 3) porozumienie zawiera się corocznie do dnia 31 maja;
- 4) jeżeli porozumienie nie zostanie zawarte w terminie określonym w pkt 3, sposób podwyższania wynagrodzenia zasadniczego ustala corocznie do dnia 15 czerwca, w drodze zarządzenia w sprawie podwyższenia wynagrodzenia:
 - a) kierownik podmiotu leczniczego,
 - b) podmiot tworzący, o którym mowa w art. 4 pkt 1 – w przypadku podmiotów leczniczych działających w formie jednostek budżetowych i jednostek wojskowych, o których mowa w art. 4 ust. 1 pkt 3 i 7 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej.

Współczynniki pracy

Załącznik do ustawy „Współczynniki Pracy” określa, jakie są współczynniki pracy osób wykonujących zawody medyczne oraz innych pracowników działalności podstawowej.

Wartość współczynnika jest zatem ściśle powiązana z kwalifikacjami, które są wymagane do pracy na danym stanowisku. **Współczynnik nie odnosi się natomiast do rzeczywistego wykształcenia pracownika.**

Może więc zdarzyć się sytuacja, w której pomimo posiadania wykształcenia wyższego, niż jest to wymagane na danym stanowisku, wynagrodzenie nie zostanie podwyższone (ze względu na brak konieczności posiadania takich kwalifikacji w podmiocie leczniczym).

Katarzyna Zimolzak (Lex Secure)

Minimalne wynagrodzenie w podmiocie leczniczym

Załącznik – Współczynniki pracy		
Lp.	Grupy zawodowe według kwalifikacji wymaganych na zajmowanym stanowisku	Współczynnik pracy
1	Lekarz albo lekarz dentysta ze specjalizacją	1,45
2	Farmaceuta, fizjoterapeuta, diagnosta laboratoryjny, psycholog kliniczny, inny pracownik wykonujący zawód medyczny inny niż określony w lp. 1, 3 i 4 z wymaganym wyższym wykształceniem na poziomie magisterskim i specjalizacją, pielęgniarka z tytułem zawodowym magister pielęgniarstwa albo położna z tytułem magister położnictwa z wymaganą specjalizacją w dziedzinie pielęgniarstwa lub w dziedzinie mającej zastosowanie w ochronie zdrowia	1,29
3	Lekarz albo lekarz dentysta, bez specjalizacji	1,19
4	Stażysta	0,95
5	Farmaceuta, fizjoterapeuta, diagnosta laboratoryjny, pielęgniarka, położna, technik elektroradiolog, psycholog, inny pracownik wykonujący zawód medyczny inny niż określony w lp. 1–4 z wymaganym wyższym wykształceniem na poziomie magisterskim; pielęgniarka, położna z wymaganym wyższym wykształceniem (studia I stopnia) i specjalizacją, albo pielęgniarka, położna ze średnim wykształceniem i specjalizacją	1,02
6	Fizjoterapeuta, pielęgniarka, położna, ratownik medyczny, technik elektroradiolog, inny pracownik wykonujący zawód medyczny inny niż określony w lp. 1–5 z wymaganym wyższym wykształceniem na poziomie studiów I stopnia; fizjoterapeuta, ratownik medyczny, technik analityki medycznej, technik elektroradiolog z wymaganym średnim wykształceniem albo pielęgniarka albo położna z wymaganym średnim wykształceniem, która nie posiada tytułu specjalisty w dziedzinie pielęgniarstwa lub dziedzinie mającej zastosowanie w ochronie zdrowia	0,94
7	Inny pracownik wykonujący zawód medyczny inny niż określony w lp. 1–6 z wymaganym średnim wykształceniem oraz opiekun medyczny	0,86
8	Pracownik działalności podstawowej, inny niż pracownik wykonujący zawód medyczny z wymaganym wykształceniem wyższym	1
9	Pracownik działalności podstawowej, inny niż pracownik wykonujący zawód medyczny z wymaganym wykształceniem średnim	0,78
10	Pracownik działalności podstawowej, inny niż pracownik wykonujący zawód medyczny z wymaganym wykształceniem poniżej średniego	0,65"



Święto Wojska Polskiego w Koszalinie

W dniu 15 sierpnia w Koszalinie, podobnie jak i w innych miastach Polski związanych z wojskiem (Koszalin po okresie reorganizacji i redukcji w armii, nadal posiada kilka jednostek wojskowych oraz środowisko z nim związane) odbyła się uroczystość w Święto Wojska Polskiego.

Obchody były zorganizowane, jako co roku, przez Dowódcę Garnizonu oraz Prezydenta Miasta. Niestety, z uwagi na obecną sytuację polityczną (konieczność zabezpieczenia granicy wschodniej naszego kraju) zgromadzono na zbiórce niewielką ilość żołnierzy w mundurach. Podczas uroczystości, też tradycyj-

nie, nie zabrakło naszych przedstawicieli. Złożyliśmy wiązkę kwiatów pod pomnikiem Marszałka Piłsudskiego, z szarfą Stowarzyszenia Absolwentów WAM.

Janusz Gudajczyk
kurs XXVII



Podziękowanie

Pragnę gorąco podziękować **dr. Marcinowi Rubajczykowi** – specjalście chorób oczu – za przeprowadzone u mnie operacje jednego i drugiego oka na oddziale okulistycznym szpitala SALVE sp. z o.o. w Łodzi.

Swoim opiekuńczym nastawieniem do pacjenta doktor powoduje, że operacje te przebiegają bez stresu i lęku.

Doktor Marcin jest człowiekiem pogodnym, pełnym empatii dla każdego pacjenta.

Życzę Mu dużo zdrowia, sił i sukcesów.

wdzięczna **Danuta Różańska-Epszajn** z Łodzi

Symboliczne otwarcie komórek Centrum Zdrowia Psychicznego 10. Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką SPZOZ w Bydgoszczy

24 sierpnia br. w obecności Dyrektora Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia dr Aurelii Ostrowskiej miało miejsce symboliczne otwarcie w nowej lokalizacji Przychodni Zdrowia Psychicznego oraz Oddziału Dziennego Psychiatrycznego wchodzących w skład nowoutworzonego Centrum Zdrowia Psychicznego w 10. Wojskowym Szpitalu Klinicznym z Polikliniką SPZOZ w Bydgoszczy.

Jak zmieniła się struktura i organizacja dotychczasowej Kliniki Psychiatrycznej?

Do zadań Centrum Zdrowia Psychicznego należy koordynacja działalności w zakresie opieki psychiatrycznej, współpraca z lokalnymi organami administracji, instytucjami, organizacjami i stowarzyszeniami społecznymi działającymi na rzecz ochrony zdrowia psychicznego, podejmowanie działań w zakresie ochrony zdrowia psychicznego, w tym promocji zdrowia i edukacji społecznej. Jak informuje koordynator Centrum Zdrowia Psychicznego płk rez. dr n. med. Rafał Lubosik „W obecnym okresie Klinika Psychiatrii

oraz Poradnia Zdrowia Psychicznego ulegają znacznym zmianom organizacyjnym spowodowanym utworzeniem Centrum Zdrowia Psychicznego w ramach programu pilotażowego. Realizacja programu wymaga szeregu zmian organizacyjnych i inwestycyjnych, których ostatecznym efektem ma być poprawa dostępności i jakości świadczonych usług w zakresie psychiatrii. Mieści się to w ramach reformy systemu ochrony zdrowia psychicznego i zakłada przejście z modelu opieki instytucjonalnej opartej na leczeniu stacjonarnym na model opieki środowiskowej”.

Świadczenia zdrowotne psychiatryczne w ramach Centrum Zdrowia Psychicznego udzielane są w:

- 1) Klinice Psychiatrycznej, w skład której wchodzi Oddział Kliniczny Ogólnopsychiatryczny z Pododdziałem Psychogeriatric i z Pododdziałem Stresu Pourazowego, Oddział Dzienny Psychiatryczny z Pododdziałem Dziennym Leczenia Nerwic, z Pododdziałem Rehabilitacji Psychiatrycznej, Izba Przyjęć z Punktem Konsultacyjnym oraz Punkt Zgłoszeniowo-Konsultacyjny.



Otwarcie PZP przez Dyrektora DWSZ dr Aurelię Ostrowską i Komendanta Szpitala płk. dr. n. med. Roberta Szycę
fot. st. chor. sztab. Marcin Walczak

Symboliczne otwarcie komórek Centrum Zdrowia Psychicznego 10. WSK z Polikliniką SPZOZ w Bydgoszczy

- 2) Przychodni Zdrowia Psychicznego, w skład której wchodzi poradnia zdrowia psychicznego, poradnia zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży, poradnia patologii rodziny i więzi międzyludzkich, poradnia seksuologiczna i patologii współżycia, poradnia psychologiczna, zespół leczenia środowiskowego.

Jak wygląda udzielanie świadczeń po zmianie lokalizacji niektórych komórek organizacyjnych Centrum Zdrowia Psychicznego?

Lek. med. Hanna Banach-Wawrzyniak, pełniąca obowiązki Ordynatora Oddziału Dziennego Psychiatrycznego, opisuje to w następujący sposób:

„Nowy Oddział Dzienny posiada 3 sale terapeutyczne – salę terapii zajęciowej, salę psychoterapii grupowej oraz salę muzykoterapii, relaksacji i terapii ruchem. Ponadto pacjenci mogą korzystać z osobnego pokoju socjalnego z aneksem kuchennym. Pomieszczenia w nowej lokalizacji są jasne i przestronne, posiadają dodatkowe wyposażenie służące terapii, co gwarantuje

osobom chorym duży komfort, wpływając korzystnie na proces leczenia.

Przez cały okres terapii zapewniona jest specjalistyczna opieka lekarska i pielęgniarska z możliwością interwencji w gabinecie zabiegowym oraz farmakoterapia. Poza psychoterapią grupową pacjenci mogą korzystać z indywidualnych rozmów z psychologiem, jak i z diagnostyki w gabinecie psychologicznym.

Zachęcam Państwa do kierowania na Oddział Dzienny Psychiatryczny nie tylko osób ze stwierdzonymi zaburzeniami psychicznymi, lecz również z zaburzeniami psychosomatycznymi. Osobną grupą, której możemy pomóc stanowią chorzy somatycznie z trudnością w pogodzeniu się z faktem choroby przewlekłej, utrudniającej lub uniemożliwiającej dotychczasowe funkcjonowanie i pracę (zaburzenia somatopsychiczne). Ponadto dzięki stworzonym warunkom istnieje możliwość terapii dla osób związanych zawodowo z pracą w służbach mundurowych po przebytych Zespole Stresu Pourazowego (PTSD)”.

Kinga Chabowska



Relacja z VI Zjazdu Pierwszego Plutonu 8. Kompanii XXVII Kursu

Po przerwie spowodowanej pandemią, wróciliśmy do kontynuacji naszej tradycji, spotkań plutonowych, które odbywały się dotychczas co dwa lata, zawsze w innym miejscu Polski. W ostatni weekend czerwca br. spotkanie w Gdyni, w hotelu w obrębie Kamiennej Góry, przygotował kolega Maciej Szubiński. Był to VI Zjazd I Plutonu z okazji 33. rocznicy promocji oficerskiej.



Jak przystało na tego typu imprezy, w piątek po południu, zjechali się koledzy z żonami, z całego kraju. Wieczorem tradycyjnie „lekka” kolacja na tarasie hotelu, zakończona w lokalu przy plaży z uwagi na wymogi społeczne (spotykając się po czterech latach byliśmy nieco głośno). W sobotę po śniadaniu spacer do portu, gdzie czekała nas atrakcja marynistyczna w postaci rejsu statkiem wycieczkowym przerobionym na dawny galeon, wzdłuż wybrzeża Zatoki Gdańskiej. Statek był na wyłączność naszej grupy, dopisała pogoda oraz humory uczestników. Wieczorem w hotelowej restauracji odbył się bankiet trwający do późnych godzin nocnych, a właściwie to wczesnoporannych, ponieważ był to okres najkrótszych nocy. Rano po długim śniadaniu nastąpił podobnie długi czas pożegnań i towarzystwo ruszyło w drogę.

W trakcie tegorocznego spotkania zapadły w naszym gronie ważne decyzje rzutujące na przyszłość naszych spotkań. Przede wszystkim postanowiliśmy zwiększyć częstotliwość takich zlotów. Kolejny odbędzie się w czerwcu 2024 roku w Grudziądzu, organizatorem został kolega Maciej Sołtysik, a jeszcze następny (wraca planowanie długoterminowe), we wrześniu 2025 roku przygotuje Artur Walasiewicz w znanym sobie Alicante.

Przy pomocy tego artykułu zachęcam innych naszych kolegów, którzy byli przez sześć lat w składzie plutonu oraz tych, co przewinęli się przez niego, by skontaktowali się z organizatorami lub innymi osobami z naszej wamowskiej paczki i bez ociągania stawili się na kolejnych spotkaniach.

Maćku!!! Dziękujemy za super przygotowanie tegorocznego zjazdu.

Janusz Gudajczyk

Pismo Prezesa RL WIL do Zwierzchnika Sił Zbrojnych RP, Prezydenta Andrzeja Dudy

W dniu 25 listopada 2022 roku zostało wysłane pismo Prezesa Rady Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej do Ministra Obrony Narodowej Mariusza Błaszczaka w sprawie wynagradzania młodych lekarzy wojskowych, członków WIL. Pismo to zostało opublikowane w numerze 2/2023 biuletynu Skalpel. W związku z brakiem odpowiedzi, decyzją Rady Lekarskiej WIL zostało skierowanie pismo do Zwierzchnika Sił Zbrojnych RP, Prezydenta Andrzeja Dudy, które zamieszczamy na następnej stronie.



WOJSKOWA IZBA LEKARSKA

ul. Jana Pawła Woronicza 15, 02-625 Warszawa
NIP 113-19-36-487, REGON 006231150

tel. 22 621 04 93, fax. 22 621 12 11 www.wojskowa-il.org.pl, e-mail: wojsko@hipokrates.org
Konto: PKO BP S.A. IX O/Warszawa nr 50 1020 1097 0000 7802 0001 6741

nr WIL 462/2023

Warszawa, dnia 24.08.2023 r.

Kancelaria Prezydenta RP
Krakowskie Przedmieście 46/48
00-325 Warszawa

Szanowny Panie Prezydencie,

W związku z zmianami wynagrodzeń w ochronie zdrowia, zgodnie z Ustawą z dnia 8 czerwca 2017 r. o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych (tekst jedn.: Dz.U. z 2022 r., poz. 2139), w imieniu Wojskowej Izby Lekarskiej, zwracam się z prośbą o podjęcie interwencji mającej na celu wyrównanie płac oficerów-lekarzy do wartości uzyskiwanych w publicznych placówkach ochrony zdrowia. Od 01.07.2023 „cywilny” lekarz specjalista uzyskuje wynagrodzenie 9201zł brutto. Uposażenie będącego na podobnym etapie rozwoju zawodowego oficera-lekarza w stopniu kapitana lub w stopniu majora wynosi odpowiednio 7100–7250 zł oraz 7600–7950 zł brutto. Zatem różnica, między lekarzami wojskowymi, mającymi szersze zakresy obowiązków i nieporównanie mniejsze możliwości uzyskania dodatkowych przychodów, a lekarzami cywilnymi – wynosiłaby nawet 2101zł brutto. Dodatkowy problem i swoisty paradoks w przypadku lekarzy wojskowych wynika z faktu, że w trakcie specjalizacji, która z mocy prawa jest realizowana w trybie pozarezydenckim w formie umowy cywilno-prawnej, na podstawie art. 16h, ust.2 pkt. 6 Ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty, otrzymują oni dodatkowe wynagrodzenie, które nie przysługuje już po zakończeniu specjalizacji. W efekcie – łączne przychody lekarza wojskowego w trakcie specjalizacji są najczęściej wyższe niż po jej ukończeniu. Opisane uwarunkowania mogą spowodować rezygnację z służby i migrację młodych, ale już doświadczonych i wysoko wykwalifikowanych lekarzy do sektora cywilnego, co znajduje potwierdzenie w sygnałach płynących z naszego środowiska.

Pragnę szczególnie podkreślić, że niniejsze wystąpienie kieruję do Pana Prezydenta z inicjatywy i na prośbę młodych lekarzy wojskowych, w szczególności Komisji ds. Młodych Lekarzy WIL, którzy już w ub. roku zwrócili się do mnie o podjęcie stosownych działań. W związku z tym, w dniu 25.11.2022 r. (pismo WIL nr 615/2022) zwróciłem się do Ministra Obrony Narodowej (do wiadomości odpowiednich komórek organizacyjnych MON) z pismem przedstawiającym problemy naszych młodszych Koleżanek i Kolegów oraz zawierającym propozycje ich rozwiązań (kopia w załączeniu). Niestety, do dnia dzisiejszego WIL nie otrzymała żadnej odpowiedzi ani jakiegokolwiek sygnału zainteresowania sprawą ze strony właściwych instytucji MON. Muszę w tym miejscu z przykrością skonstatować, że tego rodzaju podejście do inicjatyw Wojskowej Izby Lekarskiej stało się „standardem” stosowanym przez MON w ostatnich 4–5 latach, a przecież propozycje WIL zawsze mają charakter konstruktywny, nakierowany na identyfikowanie i rozwiązywanie problemów, a nie ich tworzenie. Jedną z potencjalnych możliwości zniwelowania opisanych różnic płacowych byłoby wprowadzenie mechanizmów kompensujących, takich jak w przypadku prokuratorów i sędziów wojskowych, tj. zawartych w Art. 439. ust. 2 Ustawy z dnia 11 marca 2022 r. o obrocie Ojczyzny.

W imieniu środowiska lekarzy wojskowych bardzo proszę zatem Pana Prezydenta o spowodowanie wydania dyspozycji dotyczących podjęcia działań w ww. sprawie.

Z poważaniem

Prezes
Rady Lekarskiej
Wojskowej Izby Lekarskiej
ppłk rez. lek. Artur Płachta

Pamięci ppłk. dr. n. med. Andrzeja Śmigielskiego (1951–2023) założyciela i pierwszego ordynatora Oddziału Kardiologicznego w 105. Szpitalu Wojskowym w Żarach

22 czerwca 2023 r. w 105. Kresowym Szpitalu Wojskowym z Przychodnią w Żarach odbyły się uroczystości 25. rocznicy utworzenia Oddziału Kardiologicznego. Niestety, nie doczekał ich założyciel i długoletni ordynator tej struktury ppłk dr n. med. Andrzej Śmigielski, który zmarł 25 maja 2023 r. z powodu choroby nowotworowej.

Twórca żarskiej kardiologii przyszedł na świat 28 maja 1951 r. w Gubinie, był synem Zenona i Haliny. Do Szkoły Podstawowej w Strzelcach Krajeńskich uczęszczał w latach 1958–1965, tam też pobierał dalszą edukację w miejscowym Liceum Ogólnokształcącym, gdzie w 1970 r. zdał maturę. Studia medyczne rozpoczął w ramach Kompanii Akademickiej przy Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, która to kompania była takim wydziałem zamiejscowym Wojskowej Akademii Medycznej im. gen. dyw. prof. B. Szareckiego. Po dwóch pierwszych latach spędzonych w Szczecinie trafił do Łodzi, gdzie odbył kolejne cztery lata studiów już w legendarnym WAM-ie. W 1976 r. uzyskał dyplom lekarza i promocję na pierwszy stopień oficerski. Staż podyplomowy odbył w 111. Wojskowym Szpitalu Rejonowym w Poznaniu, po czym w latach 1978–1980 był lekarzem 65. Batalionu Medycznego w Krośnie Odrzańskim. Następnie przez dziewięć lat służył w 40. Okręgowej Składnicy MPS w Radnicy, dzięki przychylności przełożonych i własnej ciężkiej pracy zdołał w tym czasie uzyskać pełną specjalizację z zakresu chorób wewnętrznych (I stopień w 1980 r., II stopień w 1983 r.). Jako w pełni wykształcony i doświadczony specjalista, po 11 latach spędzonych w jednostkach wojskowych, uzyskał przydział do 105. Szpitala Wojskowego z Przychodnią w Żarach, gdzie z dniem 2 stycznia 1989 r. już w stopniu kapitana objął obowiązki starszego asystenta Oddziału Chorób Wewnętrznych. Nasuwa się tu mimowolnie refleksja, iż tego typu ścieżka kariery wojskowego lekarza powinna być normą, bo „wojskowi” medycy, którzy nigdy nie służyli w zielonym garnizonie czy jakiegokolwiek jednostce wojskowej, a zajęli bezpośrednio po stażu podyplomowym etaty w najlepszych szpitalach wojskowych, znają tylko z filmów lub prasy realia prawdziwego wojska, a to chyba jednak zbyt ubogie doświadczenie. Oczywiście można dyskutować na temat czasu trwania służby



*ppłk dr n. med. Andrzej Śmigielski (1951–2023),
fotografia z lat 1980. w stopniu majora*

w jednostce, natomiast każdy rasowy lekarz wojskowy powinien zmierzyć się z trudną rzeczywistością takiego wyzwania, by móc w pełni zrozumieć złożoność problemów wojskowej służby zdrowia na różnych szczeblach jej struktury. W roku objęcia nowego stanowiska Śmigielski zdobył specjalizację z kardiologii i zaczął prowadzić Poradnię Kardiologiczną. W 1996 r. odbył staż naukowy w Wincennes (Indiana) w USA, a dwa lata później uzyskał dodatkowo specjalizację z pulmonologii. Był głównym inicjatorem utworzenia w Żarach Oddziału Kardiologicznego, co stało się faktem 5 czerwca 1998 r., gdy został wyznaczony na stanowisko ordynatora tej nowo utworzonej struktury. Dzięki jego operatywności, energii i inicjatywie pozyskano nowoczesny sprzęt i całe wyposażenie, co umożliwiło udzielanie pomocy pacjentom kardiologicznym na najwyższym poziomie. Oddział dysponował

Pamięci ppłk. dr. n. med. Andrzeja Śmigielskiego (1951–2023)

wówczas 19 łóżkami, w tym salą monitorowania kardiologicznego na 4 łóżka, gabinetem ekg, gabinetem próby wysiłkowej i nowoczesnym aparatem do wykonywania echo serca. Na przełomie lat 2002/2003 w szpitalu w wyniku zmian restrukturyzacyjnych kadra wojskowa przeszła do cywila lub odeszła z placówki. A. Śmigielski zakończył wówczas zawodową służbę wojskową w stopniu ppłk. i już jako cywil nadal kierował pracą Oddziału Kardiologicznego. W dniu 23 listopada 2006 r. na podstawie dysertacji pt. „Ocena związku między siłą uchwytu ręki a parametrami antropometrycznymi i zmiennymi określającymi czynność układu krążenia u zdrowych młodych mężczyzn” uzyskał stopień doktora nauk medycznych na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Medycznego im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu. Swą pracę w żarskiej lecznicy wojskowej zakończył 30 maja 2010 r., spędził tu łącznie 21 lat. W dalszych latach piastował funkcję kierownika Oddziału Chorób Wewnętrznych SPZOZ w Sułężynie (2013–2018), prowadził tam również Poradnię Pulmonologiczną (2013–2020) oraz Poradnię Kardiologiczną (2012–2020). Miał również rozbudowaną i dobrze prosperującą praktykę prywatną w Krośnie Odrzańskim, Żarach, Lubsku i Sułężynie. Mimo walki z ciężką chorobą nowotworową pracował niemal do końca życia, ostatniego pacjenta przyjął w kwietniu 2023 r. Ppłk dr n. med. Andrzej Śmigielski zmarł 25 maja 2023 r., pochowany został sześć dni później na cmentarzu w Krośnie Odrzańskim. Wśród swoich największych osiągnięć życiowych wymieniał przede wszystkim posiadanie wspaniałej rodziny: żony Haliny, córki Alicji oraz wnucząt, odczuwał także dużą satysfakcję z wybudowania domu i zasadzenia wielu drzew. Jego pasją było myślistwo, praca na działce, sport (narcizmarstwo biegowe, kolarstwo, pływanie), bardzo lubił także spacerować ze swym psem (setter irlandzki). Zapewne przez skromność wśród swoich sukcesów nie wymieniał stworzenia znakomitego zespołu lekarskiego, którego trzon stanowili, obok ordynatora, Jarosław Bartnik i Zbigniew Borowiec, a z czasem przybywali młodzi adepci sztuki medycznej, w tym m.in. Grzegorz Adamiak i Michał Kulczycki. Warto zauważyć, że dwaj ostatni wyszkoleni pod okiem A. Śmigielskiego są obecnie znakomitymi kardiologami i podporami żarskiego Oddziału Kardiologicznego, którym kieruje pierwszy z nich, godnie kontynuując dzieło swego mistrza. Nasz Oddział Kardiologiczny, dysponujący własną Pracownią Hemodynamiczną prowadzoną przez dr. n. med. Przemysława Nowickiego, cieszy się, podobnie jak Oddział Chorób Wewnętrznych kierowany przez dr. Jacka Gryczyńskiego, zasłużonym



Halina Śmigielska wraz z córką Alicją Dzierzgowską dokonują odświeżenia tablicy ku czci ppłk. dr. n. med. A. Śmigielskiego

szacunkiem i uznaniem pacjentów z całej Ziemi Lubuskiej (i nie tylko). Swoją znaczącą cegiełkę do powstania i rozwoju obu tych oddziałów, szczególnie kardiologii, położył A. Śmigielski, o czym zawsze należy pamiętać.

Pomysłodawcą, inicjatorem i projektantem tablicy ku czci ppłk. dr. n. med. A. Śmigielskiego był dr Michał Kulczycki, który uzyskał pełne wsparcie całego zespołu lekarsko-pielęgniarskiego, a także ppłk. dr. n. med. Marka Femlaka – cz. p.o. komendanta 105. Kresowego Szpitala Wojskowego z Przychodnią oraz dr. n. med. Krzysztofa Kopocińskiego – Pełnomocnika Komendanta ds. Tradycji i Dziedzictwa Polskiej Wojskowej Służby Zdrowia. Zawisła ona na ścianie korytarza Oddziału Kardiologicznego, a uroczystego jej odświeżenia dokonała żona zmarłego lekarza, Halina Śmigielska i córka Alicja Dzierzgowska. Podczas ceremonii sylwetkę A. Śmigielskiego przedstawił M. Femlak, podkreślając, iż twórca żarskiej kardiologii był nie tylko znakomitym lekarzem, ale przede wszystkim dobrym człowiekiem i uczynnym kolegą. Nowy komendant szpitala, płk mgr inż. Mariusz Piwowarczyk, który z oczywistych względów nie znał zmarłego, słusznie skonstatował, iż ma świadomość, że za placówką, którą przyszło mu kierować,



Stoją od lewej: ppłk dr n. med. Marek Femlak, dr Michał Kulczycki, Halina Śmigielska, Alicja Dzierzgowska, płk mgr inż. Mariusz Piwowarczyk

stoi niemal 80 lat wspaniałej historii tworzonej przez grono niezwykłych lekarzy, w tym A. Śmigielskiego. W uroczystości wzięli udział lekarze, pielęgniarki i personel pomocniczy, przedstawiciele władz miejskich i samorządowych, w tym m.in. starosta powiatu żarskiego Józef Radzion, z-ca burmistrz miasta Żary Patryk Faliński, ks. Paweł Konieczny i ks. Sławomir Marciniak, ten ostatni dokonał poświęcenia odsłoniętej tablicy.

Trafna maksyma głosi, iż ludzie żyją tak długo, jak długo są obecni w pamięci innych ludzi. Wypada mieć nadzieję, że odsłonięta tablica ku czci ppłk. dr.

n. med. Andrzeja Śmigielskiego będzie przypominała kolejnym pokoleniom żarskich lekarzy o twórcy Oddziału Kardiologicznego, będąc jednocześnie zobowiązaniem do dalszego rozwoju tej struktury dla dobra wszystkich mieszkańców Ziemi Lubuskiej.

Cześć Jego Pamięci!

dr n. med. **Krzysztof Kopociński**
dr n. med. **Zbigniew Kopociński**
105. Kresowy Szpital Wojskowy
z Przychodnią w Żarach

Opracowano na podstawie:

- Kopociński Z., Kopociński K. et al., 105. Szpital Wojskowy w Żarach. Duma ziemi Lubuskiej, Żary 2014, s. 248–250;
- Kopociński K., Kopociński Z. et al., Lekarze szpitala wojskowego w Żarach, Żary 2014, s. 404.

ppłk rez. dr Krzysztof Olbromski – jakiego zapamiętam

No – nie jest łatwo pisać o Zmarłym. Zaś o Przyjacielu, którego już nie ma – okropnie. Tak to odeszła wraz z Nim część mojego świata. Poznaliśmy się ponad pół wieku temu (Kurs XII Wojskowej Akademii Medycznej, lata 1969–1975), w Akademii byliśmy niemal nierozłączni. Kilka lat dzieliliśmy wspólny pokój, mówiono o nas Duży i Mały, Duży Bu, Duży Bucek i Mały Bucek, poznałem całą Jego rodzinę: Stefanię i Józefa (rodziców) oraz młodsze rodzeństwo – Agatę i Andrzeja (poszedł w ślady brata, ukończył WAM w 1979 roku). Spotykaliśmy się ze swoimi dziewczynami, potem żonami, razem spędzaliśmy czas, jeździliśmy na wspólne wypadki nad morze, do NRD... Potem przyszedł czas samodzielnej pracy – dla Krzysztofa niemal „naturalną” sprawą był staż w Wałczu, a następnie praca w jednostce wojskowej. Na kilka lat przeniósł się do Łodzi, ukończył specjalizację z ginekologii, wielce cenił sobie pracę pod kierunkiem prof. Wacława Deca – oddanego i wyrozumiałego lekarza, powiernika większości dziewczyn i żon wamowców. Były to zupełnie inne czasy, a problemy, no – niemałe (starsi koledzy wiedzą o czym mowa), więc po latach z radością dowiedzieliśmy się o nazwaniu jednej z ulic Łodzi imieniem tego wspaniałego lekarza – humanisty. Krzysztof chętnie i dużo pracował, dyżurował, a szczególne osiągnięcia miał w położnictwie, gdzie – jak wiadomo – od fizjologii do patologii – droga może być bardzo krótka. Miał talent i wielkie serce. Tak samo serdecznie zachowywał się w stosunku do kolegów, przełożonych, podwładnych, bliskich. Nie miał wrogów, wzbudzał szacunek, ładną posturą i szczerą twarzą, był lubiany, zjednywał sobie wszystkich. Jego pierwsze, jeszcze studenckie małżeństwo z Elwirą nie przetrwało próby rozłąki i czasu, przeniósł się więc do Poznania, by po niemałych perypetiach i ukończeniu specjalizacji z medycyny pracy i transfuzjologii objąć stanowisko Kierownika Stacji Krwiodawstwa 111. Szpitala Wojskowego.

Powtórnie się ożenił, urodziło mu się z małżeństwa z Barbarą dwoje dzieci, lecz niestety – żona wkrótce zmarła. Dramatyczny to był widok – Krzysztofa tulącego dwoje maluchów, stojących nad trumną żony i matki. Dziś to już dorosłe i samodzielne dzieci – starszy Piotr jest ginekologiem (dzięki niemu Krzysz został wspaniałym dziadkiem Tadeusza i Stefanii), zaś młodsza Karolina – została prawniczką. Zagłębił się w pracy, pełnił kierownicze stanowisko w Branżowej Kasie Chorych, osiągnął sukces zawodowy – został Dyrek-



torem Regionalnego Centrum Krwiodawstwa w Poznaniu. Wówczas dzięki olbrzymiej zasłudze Jego mamy, która przejęła prowadzenie domu i opiekę nad dziećmi – mógł spokojnie rozwijać się w pracy. Wkrótce wspierała Go także żona Iwona, okulistka. Odwiedzaliśmy się, uczestniczyłem w niemal wszystkich etapach życia Krzyśka, czasem – ot po prostu przebywaliśmy razem. Ciekawostka – alkohol nie zawsze był niezbędny.

Odwiedziłem go niedawno (w dniu 73. urodzin – 14 maja, Bonifacego – to Jego drugie imię, jednego z „Zimnych Ogrodników”, stąd przywołane wcześniej zawołanie), długo gawędziliśmy, wspominał lata pracy w Centrum Krwiodawstwa. Z dumą wyliczał swoje osiągnięcia (które wielokrotnie już poznałem): pracownie badawczo – diagnostyczne, sale wykładowe, podziemny garaż dla licznej floty samochodowej z obszernym parkingiem i skwerem z tężnią solankową. No – mówiąc o tej części Centrum zawsze się uśmiechał, a gości każdorazowo osobiście oprowadzał po miniparku, wskazywał na posadowione tam pomniki-laweczki, na których można było przysiąc: pierwszego Dyrektora Centrum, znanego mnie i starszym kolegom prof. Ryszarda Fidelskiego, wielce zasłużonej dr Hanny Skalisz oraz prof. Ludwika Hirszfelda, światowego autorytetu znanego z prac nad grupami krwi (wprowadził m.in. podział na grupy 0, A, B i AB, oznaczył czynnik Rh, odkrył przyczynę konfliktu serologicznego). Konieczne trzeba było podziwiać wspaniałą łąkę kwietną i ule z pracowitymi pszczołkami. Zachęcam gorąco

ppłk rez. dr Krzysztof Olbromski – jakiego zapamiętam / Zachowajmy Ich w naszej pamięci

wszystkich do obejrzenia także tej niemedycznej sfery Jego działalności, nie znajdziecie tego ani w książkach, ani w internecie.

Ostatnio cieszył się osiągnięciami Pracowni Diagnostyki Genetycznej i Ośrodka Dawców Szpiku, a w czasie niedawnej pandemii w mgnieniu oka powstałej specjalistycznej pracowni diagnostycznej w kierunku COVID – 19. Pracując ciągle ofiarnie, choć ostatnio w mocno ograniczonym chorobą wymiarze, doprowadził niemal do końca swoje „oczko w głowie” – Pracownię Medycyny Spersonalizowanej i Terapii Komórkowej, której produkty lada dzień zostaną wdrożone do leczenia jako pierwsze wyprodukowane w Polsce. O całym Centrum stale wyrażał się jako swoim „dziecku”. Wielokrotnie uczestniczył w akcjach terenowego poboru krwi, a Przystanek Woodstock był dlań ulubionym miejscem ich realizacji.

Z Krzyskiem miałem jeszcze inne związki: gdy na początku traktował mnie jako swoiste współczesne „dziecko pułku” (byłem najmłodszym podchorążym

na naszym roku, studentem zostałem jeszcze przed ukończeniem 17 r. życia) oraz rodzinne: wiele lat temu trzymał do chrztu moją córkę Joannę. Nie do końca przekonany byłem o odwiedzinach w dniu Jego imienin, jednak przyjechałem, lecz już tylko na pogrzeb...Choć długo ostatnio chorował i skrzepowany był częściową niepełnosprawnością czy wózkem inwalidzkim, to chętnie szykował się na koleżeńskie spotkanie naszego roku, organizowane i zapowiadane jako wyjątkowe przez Ryśka Szczachora w Zielonej Górze.

Wspominając Krzysztofa Olbromskiego – pozostań wierny przykazaniom, zawartym w dekalogu prof. Leszka Kołakowskiego, filozofa, etyka – „Po pierwsze przyjaciele”, które wszystkim winny przypominać o tym, co w życiu jest najważniejsze i z czym musimy się mierzyć na co dzień.

Żegnaj Przyjacielu

Andrzej Zaczekiewicz

Zachowajmy Ich w naszej pamięci



Śp.
lek. Stefan Cieśla
2.09.1930–14.04.2023

Śp.
lek. Andrzej Burcon
30.11.1953–03.05.2023

Śp.
dr n. med. Adam Wirkowski
8.03.1973–9.05.2023

Śp.
dr n. med. Andrzej Śmigielski
28.05.1951–25.05.2023

Śp.
lek. Krzysztof Olbromski
14.05.1950–19.07.2023

Śp.
dr n. med. Zbigniew Wiśniowski
6.02.1934–8.08.2023



